

KATALOG WYPADKÓW – BRUNATNA KSIĘGA

ROK 2006

LUTY

WARSZAWA. 20 lutego przed południem przy placu Konstytucji trzech rasiści pobili czarnoskórego mężczyznę z Kamerunu. 31-latek przechodził przez jezdnię. Mijał trzech mężczyzn, którzy obrzucili go wyzwiskami, przyspieszył więc kroku. Agresywni przechodnie minęli Kameruńczyka i poszli dalej. Jednak po chwili obrócili się i podbiegli w jego stronę. Jeden uderzył mężczyznę w twarz, drugi kopnął. Trzeci zagrzewał kompanów rasistowskimi wyzwiskami. Nikt z przechodniów nie zareagował, ale akurat nadjechał patrol Straży Miejskiej. Strażnicy wyskoczyli z radiowozu i szybko obezwładnili napastników. Zostali odwiezieni do komisariatu. Grozi im do trzech lat więzienia.

GRUDZIEŃ 2006

BRZEZINY. 14 grudnia „nieznani sprawcy” zdemolowali miejscową nekropolię żydowską. Zniszczyli między innymi tablicę pamiątkową. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa i umorzyła ją 14 marca 2007 roku z powodu niewykrycia winnych.

ROK 2007

LUTY

BIŁGORAJ. 25 lutego pięciu nazi-skinów z pobliskiej Biszczycy napadło i pobiło nastolatkę biorącą udział w undergroundowym koncercie charytatywnym, z którego dochód przeznaczony został na rehabilitację chorej dziewczynki. Atak miał podłoże ksenofobiczne, gdyż w imprezie uczestniczyli w większości młodzi ludzie o odmiennych poglądach i stylu życia niż faszyci, którzy właśnie dlatego postanowili urządzić sobie na nich „polowanie”. Kolejnym tego typu zdarzeniem zapobiegła publiczność zgromadzona na koncercie, która przepędziła nazi-bojówkarzy.

MARZEC 2007

SUWAŁKI. W marcu (dokładna data nieznana) został zniszczony miejscowy kirkut (cmentarz żydowski) – „nieznani sprawcy” wymalowali swastyki na kilku nagrobkach. Prokuratura Rejonowa prowadząca dochodzenie umorzyła je 8 maja 2007 r. z powodu nieustalenia winnych.

KWIECIEŃ 2007

AUGUSTÓW. Prawdopodobnie w nocy z 7 na 8 kwietnia został zdemolowany miejscowy cmentarz żydowski. „Nieznani sprawcy” zniszczyli tablicę pamiątkową i wymalowali swastyki na kilku macewach (nagrobkach). Dochodzenie podjęła miejscowa Prokuratura Rejonowa i umorzyła je 20 września z powodu niewykrycia winnych.

MAJ 2007

ROKITNICA. W nocy z 2 na 3 maja dwaj mieszkańcy wsi (powiat świebodziński), 18- i 20-latek, zatrzymani zostali za domalowanie swastyk na polskiej fladze wywieszanej z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Ściągnęli ją z jednego z domów i markerami narysowali na niej swastyki oraz wypisali nazistowskie hasła i wulgarne słowa. Potem zawiesili flagę z powrotem. Rano ich „dzieło” ujrzała

niemalże cała Rokitnica. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Świebodzinie, która skierowała do sądu akt oskarżenia. Mężczyznom grozi kara do roku więzienia.

CZERWIEC 2007

MIELEC. Około 10 czerwca „nieznani sprawcy” zniszczyli plakaty zapraszające na festyn pn. „Dotknij Afryki”, z którego dochód miał być przeznaczony na wsparcie misyjnej pracy polskich księży w Tanzanii. Na afiszach ponaklejano kartki z fałszywą informacją „Impreza odwołana”. Do rasistowskiej akcji przyznała się organizacja o nazwie **Współczesny Narodowy Socjalizm** – w dzień festynu rozproszyla podpisane przez siebie ulotki ze zdjęciem młodej kobiety z napisem w 11 językach (również po polsku): „Kochaj swoją rasę”. WNS swoje działania uzasadnił następująco: „Wszelkie przeprowadzone dotychczas badania wykazują jednoznacznie, że jakkolwiek pomoc dla tzw. krajów Trzeciego Świata jest całkowicie bezproduktywna. Co więcej, generuje ona wzrost liczby populacji obcych rasowo, co dla białej ludności stanowi rzecz niebezpieczną, szczególnie w dobie wymieralności białych narodów.” Prawdopodobnie ta sama grupa odpowiedzialna była za podobny sabotaż (wcześniejszy o kilka tygodni) emisji filmu „Biała Masajka” opowiadającego o miłości młodej Szwedki i Masaja. Ktoś pozrywał wówczas reklamujące go plakaty i poprzyklejał informację, że projekcja została odwołana, a do jej organizatorów – Samorządowego Centrum Kultury – dotarły maile z jednoznaczną oceną takiej sztuki filmowej: „Obraża uczucia wielu ludzi”. **TULISZKÓW.** 22 czerwca został sprofanowany miejscowy zabytkowy kirkut: nieznani dotąd sprawcy oderwali tablicę pamiątkową i wymalowali swastyki na kilku macewach. Prokuratura Rejonowa w Turku podjęła dochodzenie w tej sprawie.

LIPIEC 2007

MIELEC. Na początku lipca na policję wpłynęło zgłoszenie o podpisanych przez **Brygadę Seniorów Wszechpolskich** antysemickich ulotkach, jakie pojawiły się na terenie miasta. Ich skrajnie rasistowska treść zwróciła uwagę funkcjonariuszy: „Damy Żydom czas do 22 bm. Mają opuścić naszą ojczyznę i oddać to co zagrabili podstępem. A do Polski mają wrócić Polacy z całego świata. Jeśli tak będzie u nas, to inne kraje zrobią to samo. Odeślą ich do Izraela i US a tam Żydzi z gęstości zaludnienia poduszają się jak muchy”. Ponadto BSW informowało, że „żydowskiego pochodzenia jest: Lech Wałęsa, Jan Paweł II, Grzegorz Łato, a nawet zespół Czerwone Gitary. Podobnie zresztą jak aktorzy – Kondrat, Zamachowski, Mucha czy Mroczki to wszyscy Żydzi. Żydowskie są też partie: PO, PSL... LPR, PiS i Samoobrona”. Starszy aspirant Wiesław Kluk z Komendy Powiatowej Policji w Mielemu powiedział, że ulotki „zostały zabezpieczone i badamy ich treść. Jeżeli stwierdzimy, że ma ona znamiona przestępstwa czy wykroczenia, będą prowadzone pod tym kątem czynności”.

WARSZAWA. 4 lipca policja zatrzymała trzech mężczyzn, którzy zniszczyli pomnik Mordechaja Anielewicza przy ulicy Miłej. Obelisk upamiętnia dowódcę powstania w getcie warszawskim oraz kilkudziesięciu jego podwładnych. 8 maja 1943 roku popełnili oni zbrojowe samobójstwo w znajdującym się nieopodal bunkrze. Zarząd Terenów Publicznych opiekujący się tym miejscem ocenił straty na kilka tysięcy złotych.

WARSZAWA. 17 lipca przed Pałacem Prezydenckim odbyła się pikietą grupy antysemitów wyposażonych w transparenty z napisem „Mędrzy Syjonu – nic po kryjomu” i „Nie pozwólmy z Polski zrobić drugiej Palestyny”. Policja nie interweniowała, gdyż zdaniem funkcjonariuszy hasła „nie wyczerpywały znamion przestępstwa”.

WARSZAWA. W nocy z 25 na 26 lipca ktoś wyskrobał antysemickie napisy i swastykę na drzwiach wejściowych do siedziby Żydowskiej Ogólnopolskiej Organizacji Młodzieżowej na warszawskiej Pradze. Sprawcy zapchalili zamek w drzwiach oraz zostawili po sobie hasła „Jude raui” i „Żydzi cała Polska Polska was wstydzi” (pisownia oryginalna). Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

ŁÓDŹ. 26 lipca Instytut Pamięci Narodowej wszczął śledztwo w sprawie antysemickich wystąpień władz PRL w 1968 r. Śledztwa podjął się łódzki oddział Instytutu. Prokurator IPN – Anna Gałkiewicz zapowiedziała zbadanie „publicznego nawoływania przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego do nienawiści na tle różnic narodowościowych, w celu skierowania represji wobec obywateli polskich narodowości żydowskiej, w latach 1968-1969 w Łodzi”. Postępowanie wszczęto po zawiadomieniu o przestępstwie złożonym przez Jarosława Nowaka, doradcę prezydenta Łodzi ds. diaspory żydowskiej.



SIERPIEŃ 2007

GÓRY STOŁOWE. 6 sierpnia tygodnik „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” opublikował tekst „Zabili ich neonaziści?” opisujący zamordowanie latem 1997 roku dwójga studentów Akademii Rolniczej we Wrocławiu. 15 sierpnia Anna Kembrowska i Robert Odzga wyruszyli z domu mężczyzny w Bystrzycy Kłodzkiej na szlak w kierunku obozu naukowego Akademii rozpoczynającego się dwa dni później w schronisku w Karłowic. Nigdy jednak tam nie dotarli. Nocowali najprawdopodobniej w namiocie, gdzie w lesie. Jeszcze 17 sierpnia około 10.00 rano Anna dzwoniła do swojej matki i nic nie wskazywało, by studentka miała jakiegokolwiek problemy. Kiedy jednak para nie pojawiła się w umówionym miejscu, rodzina oraz koledzy z obozu rozpoczęli poszukiwania, a gdy te nie dały rezultatu, powiadomiono policję, GOPR i straż parkową. Dopiero 11 dni po zaginięciu ciała bestialsko zamordowanych studentów odnaleziono w okolicy skały Narożnik, na terenie parku narodowego. Mężczyzna otrzymał strzał z tyłu, w podstawę czaszki, a drugi, kiedy już upadł na ziemię, „na dobiecie”, między oczy. Kobieta leżała 10 metrów poniżej. Sprawca strzelił do niej tylko raz, między oczy. Każde zginęło z innej broni, z innych rąk, ale w ten sam sposób. „Od początku jedno nie uległo wątpliwości. To, że zabili ich zawodow-



Tablica poświęcona zamordowanym studentom

cy, świetnie wyszkoleni. I było ich przynajmniej dwóch” – wspominał były śledczy, Janusz Bartkiewicz. Około 2000 roku działania policji „doprowadziły do ustalenia motywu, a następnie zawężenia kręgu osób, z którego sprawcy mogli się wywodzić” – opowiadał Bartkiewicz. Ów krąg to neonaziści, m.in. z grupy Blood and Honour, z Polski, Anglii, Włoch, Rosji, Słowacji i Francji, którzy w tym samym czasie co zamordowani przebywali w Górach Stołowych na obozie survivalowym. Detektywom udało się ustalić, że zaraz po zabójstwie ludzie ci zniknęli, a w rejon Sudetów powrócili dopiero po trzech latach, mimo że wcześniej spotykali się tam regularnie. „Doszliśmy już do wąskiej grupy osób wywodzących się z Pomorza, ale w marcu 2003 roku przełożeni zmusili mnie do zamknięcia sprawy, gdyż ich zdaniem śledztwo trwało zbyt długo” – ubolewał Bartkiewicz. Zdaniem śledczych, wersja neonazistów-zabójców jest najbardziej prawdopodobna. Sam wygląd Roberta (długie włosy) mógł być dla nich wystarczającą prowokacją. Neonaziści traktują takich ludzi jak „śmieci”. Przemawia za nią także data dokonania morderstwa – 17 sierpnia 1997 roku. Była to 10. rocznica samobójczej śmierci Rudolfa Hessa – prawej ręki Adolfa Hitlera, który jest idolem organizacji neofaszystowskich. „Ania i Robert rzucili im się w oczy, bo wyglądali jak hipisi. Mieli długie włosy, przepaski na głowach. To neofaszystom wystarczyło” – stwierdził policjant, który prowadził śledztwo. Przy szczytce Narożnik wisi pamiątkowa tablica poświęcona zamordowanym studentom.

ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI. 7 sierpnia „nieznani sprawcy” wymalowali na budynkach miejscowego osiedla gwiazdy Dawida i wulgarne napisy o treści antysemitki. Sprawą zajęła się policja.

WARSZAWA. 8 sierpnia Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” zawiadomiło Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście o przestępstwie nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych na stronie internetowej byłego posła Samoobrony w kadencji 2001-2005, **Zbigniewa Nowaka**. Ukazał się na niej artykuł komentujący bieżącą „politykę kadrową” Prawa i Sprawiedliwości odbywającą się jakoby według „preferencji rasowych” oraz „rasowego nepotyzmu”. 29 października 2007 r. prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa z powodu „niewyczerpania znamion czynu karalnego”, uzasadniając, że „samo nawoływanie do niechęci do jakiegokolwiek grupy osób nie podlega karze”.

BIALYSTOK. 9 sierpnia Sąd Rejonowy skazał dwóch nazi-skinów, 18-letnich **Dawida W.** i **Zbigniewa D.**, na karę półtora roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata i dozór kuratora, grzywnę po tysiąc złotych i po pięć tysięcy złotych odszkodowania dla poszkodowanego. W nocy 24 listopada 2006 roku pobili oni napotkanego przypadkiem mężczyznę jedynie z tego powodu, że miał, ich zdaniem, zbyt długie włosy. Policjanci dostali zgłoszenie o napaści na dwóch długowłosych mężczyzn o wyglądzie charakterystycznym dla miłośników muzyki metalowej. Grupa zamaskowanych wyrostków, ubranych na czarno, w kapturach na głowach, zaatakowała ich u zbiegu ulicy Wrocławskiej i Zielonogórskiej. Jednemu z pobitych udało się uciec. Drugi został powalony na ziemię i dotkliwie skopany. W trakcie ataku napastnicy wykrzykiwali faszystowskie hasła, pytali ofiarę, czy jest Polakiem i jakiej słucha muzyki. Policjantom udało się zatrzymać tylko dwóch atakujących. Przy jednym znaleziono kominiarkę i opaskę ze swastyką. Przed sądem przyznali się do winy. Wyrok nie był prawomocny.

WRZESIEŃ 2007

CZĘSTOCHOWA. Około 27 września grupa „nieznanych sprawców” dopuściła się profanacji miejscowego cmentarza żydowskiego, należącego do największych kirkutów w Polsce. Zniszczono kilka płyt nagrobnych, a na jednej z nich palono ognisko. Policja nie zajęła się sprawą.

PAŹDZIERNIK 2007

MIĘDZYRZEC PODL. 2 października tygodnik „Słowo Podlasia” poinformował o wszczęciu przez miejscową policję i prokuraturę postępowania wyjaśniającego w sprawie ulotek i plakatów z antysemitkami hasłami („Stop żydowskiej chciwości” itp.). Rasistowskie materiały pojawiły się po informacjach w lokalnej prasie, że być może z inicjatywy obywateli Izraela pochodzących z Międzyrzecza zostanie w nim wybudowany pomnik upamiętniający obecność ich przodków w mieście.

WAŁCZ. 10 października na murach i witrinach sklepowych pojawiły się naklejki propagujące antysemityzm. O zdarzeniu została powiadomiona policja, lecz gdy patrol udał się we wskazane miejsce, nalepki już znikły.

ZYWIEC. 10 października lokalne media poinformowały, że miejscowa policja zajęła się sprawą rozpowszechniania rasistowskich haseł, które setkami pokrywają ulice Żywca. Napisy, m.in. „Polska dla Polaków – Cyganom śmierć”, swastyki i inne nazistowskie symbole wymierzone są w tamtejszych Romów. Mieszka ich w Żywcu ponad stu i od dłuższego czasu doznają prześladowań ze strony neofaszystów. Coraz bardziej nieprzychylna wobec nich jest również duża część „zwykłych” mieszkańców miasta. Kampanię przeciwko rasizmowi podjęli miejscowi członkowie Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, przy bliskiej współpracy z władzami miasta i gminy.

GDĄSK. 11 października trójmiejska „Gazeta Wyborcza” ujawniła, że kandydat **Samoobrony** do Sejmu z okręgu gdańskiego – **Teodor Kudła** poszukiwany był przez kielecki Sąd Rejonowy, przed którym toczy się sprawa przeciwko niemu o znieważenie miejsca pamięci. 1 maja 2001 roku w Kielcach Kudła odczytał apel o treści antysemitki, a następnie usiłował rozbić za pomocą młotka tabliczkę u czci Żydów, ofiar pogromu kieleckiego w 1946 roku. Sprawę prowadziła Prokuratura Okręgowa w Kielcach. Od 6 czerwca 2002 do 20 sierpnia 2003 roku polityk przebywał w areszcie, z tego pewien okres na obserwacji psychiatrycznej. Prokuratura skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia, ale sprawa sądowa ciągle nie mogła się zakończyć. Kan-

dydatura Kudły popierana była przez posłankę **Danutę Hojarską**, która w rozmowie z dziennikarzami stwierdziła: „Zachowujecie się, jak stado idiotów. Jak byście mogli, to każdego patriotę byście wykończyli”. W 2005 roku Kudła startował w wyborach parlamentarnych z list **Domu Ojczystego**, ugrupowania wspieranego przez **Radio Maryja**.

LUBLIN. 23 października Prokuratura Okręgowa oskarżyła **Leszka Bubla**, lidera **Polskiej Partii Narodowej**, o nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym i znieważanie Żydów. Buble już wcześniej w mediach określił się jako „naczelnym antysemita RP”. W 2005 roku startował w wyborach na prezydenta Polski. Jego spoty emitowała Telewizja Lublin, a na ulicach miasta sympatycy rozdawali broszury zawierające m.in. „informacje”, że Polska jest rządzona przez Żydów. 19 września 2005 r. miejscowy dziennikarz i poeta **Aleksander Rozenfeld**, który na ulicy otrzymał biletyn PPN, złożył na policji doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez wydawcę tej publikacji. Znalazł się w niej na przykład rozdział pod tytułem „Czy Polska jest pod żydowską okupacją” oraz „Lista zakonspirowanych Żydów”. Buble długo nie stawił się na przesłuchania. W końcu przysłał usprawiedliwienie, w którym napisał, że określonego dnia ma sprawę w sądzie w Warszawie. Wykorzystał to prokurator z Lublina. Zgodnie z podaną datą pojechał do stolicy i w sądowym pomieszczeniu przesłuchał zaskoczonego Bubla, który nie przyznał się do winy. Groziła mu kara do trzech lat więzienia.

ŁÓDŹ. 29 października Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” skierowało do miejscowej policji list z prośbą o informacje na temat czynności podjętych w związku z antysemitkami groźbami, których ofiarą padli izraelscy goście łódzkiego Hotel Grand.

SWIDWIN. Pod koniec października „nieznani sprawcy” po raz kolejny zdewastowali miejscowy kirkut. Policji nie udało się ustalić winnych.

LISTOPAD 2007

BIALYSTOK. 3 listopada przy ulicy Branickiego 3 miejscowi neofaszyści wydrapali swastykę na reklamie producenta okien, naprzeciw miejsca, gdzie przed wojną znajdowała się żydowska bożnica. Metalowa plansza, na której pojawił się hitlerowski symbol, stała w pasie zieleni dokładnie na wysokości tablicy upamiętniającej synagogę zwaną Bejt Szmuel. To kolejny już w Białymstoku akt dewastacji na tle neonazistowskim.

GDYNIA. 17 listopada po koncercie gdańskiej grupy Po Prostu i londyńskiego Cockney Rejects w miejscowym klubie „Ucho” doszło do nazistowskiej manifestacji ze strony grupy kilkudziesięciu agresywnych neofaszystów, którzy demonstracyjnie propagowali swoją ideologię (koszulki z nazwami zespołów o jawnie rasistowskich i faszystowskich tekstach, hitlerowskie symbole i pozdrowienia). Gdy tuż po zakończeniu koncertu na kilka sekund zgasiło światło, kilkadziesiąt gardeł zaczęło skandować „sieg heil”. Ochroniarzom z „Ucha” udało się powstrzymać wybuch agresji w klubie, ale po wyjściu około osiemdziesięciu nazistów na zewnątrz nie obyło się bez bójek i niszczenia zaparkowanych nieopodal samochodów. Policja nie interweniowała.

SUWAŁKI. 19 listopada odkryto profanację, której „nieznani sprawcy” dopuścili się na miejscowym cmentarzu żydowskim. Na jednym z kamiennych nagrobków została wymalowana swastyka.

WARSZAWA. 28 listopada na wokandy Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa trafiła sprawa przeciwko **Leszkowi Bublowi** oskarżonemu o „nawoływanie do waśni na tle różnic narodowości-

wych” w antysemickim spocie **Polskiej Partii Narodowej** emitowanym w trakcie kampanii referendalnej w 2003 roku. Proces umorzono w pierwszej instancji 7 września 2006 roku, ale wyrok został zaskarżony przez prokuraturę i odesłany przez Sąd Okręgowy (X Wydział Karny Odwoławczy) do ponownego rozpatrzenia.

ŁÓDŹ. 29 listopada w jednej z łódzkich księgarni grupa agresywnych członków **Narodowego Odrodzenia Polski**, partii powszechnie uważanej za neofaszystowską, zakłóciła spotkanie promocyjne z Robertem Biedroniem, liderem Kampanii Przeciw Homofobii i autorem książki „*Tęczowy elementarz*”. NOP-owcy skandowali antygejowskie hasła i wyzwiska. W zdarzeniu uczestniczyli również neofaszyści z **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Policja nie interweniowała.

ŁÓDŹ. 30 listopada w klubie „Retro” przy ulicy Radwańskiej w centrum miasta podczas koncertu skrajnie prawicowych skinheadzkich zespołów **Real Horror Show, The Junkers i Morda w Kubeł** doszło do starcia bojówki nazi-skinów z antyfaszystowskimi skinheadami, którzy pojawili się, aby zaprotestować przeciwko imprezie. W lokalu porozwieszane były naklejki **LKS Łódź** ze swastykami, a część publiczności stanowili neofaszyści w koszulkach angielskiej grupy nazi-rockowej **Skrewdriver**. Nazi-skini prowokowali też pozostałą część publiczności faszystowskimi przyspiewkami – m.in. „*Auschwitz-Birkenau siala lala la*”. Po kolejnym jej powtórzeniu zaczęła się bójka. Trwała ona około 15 minut. Później przeniosła się na zewnątrz, gdzie uciekli wyrzuceni z klubu faszyci. Po kilku minutach przyjechała policja i pogotowie. Do szpitala odwieziono nieznaną liczbę faszystów oraz jednego punka, który przypuszczalnie został trafiony kuflem w głowę przez jedną z faszystek. Policja najprawdopodobniej nikogo nie zatrzymała. „*Gdybyśmy wiedzieli, że występ jednej z grup (chodzi o faszystujący zespół Junkers – dop. red.) wywoła takie zamieszanie, nigdy nie pozwolilibyśmy na jej koncert*” – stwierdził Jarosław Pytel, współwłaściciel klubu „Retro”.

GRUDZIEŃ 2007

KOSZYCE (SŁOWACJA). 3 grudnia słowacka policja zatrzymała w koszyckim hotelu Polaka i dwóch Węgrów, którzy sprzedawali na giełdzie insygnia nazistowskie. Za propagowanie nazizmu grozi im kara do ośmiu lat pozbawienia wolności. Wszyscy trzej usiłowali sprzedać na giełdzie staroci zorganizowanej w holu koszyckiego hotelu ponad 100 przedmiotów z okresu II wojny światowej. Były wśród nich hitlerowskie ordery, pieczętki, insygnia, a nawet mundury. Zdaniem słowackiej policji, wszystkie wystawione na giełdzie przedmioty były podróbkami i powstały najprawdopodobniej w Niemczech lub na Węgrzech. To największa liczba nazistowskich „pamiątek”, jakie skonfiskowano na słowackiej giełdzie staroci. Sędzia śledczy w Koszycach – Aleksander Jasiński oskarżył wszystkich zatrzymanych o propagowanie fašyzmu.

RZYKI. 4 grudnia policja zatrzymała gimnazjalistę, który wraz z dwoma kolegami umieścił w Internecie antysemicki film pod tytułem „*Rozstrzelanie Żydów*”. Sprawcy mają 14, 15 i 16 lat. Na kilkudziesięciosekundowym filmie, zarejestrowanym telefonem komórkowym, grupa młodych ludzi zainscenizowała rozstrzelanie kilku osób. Uczestniczyło w tym czterech obecnych i sześciu byłych uczniów miejscowego gimnazjum. Część osób z grupy stała pod ścianą, a pozostali pozorowali ich rozstrzeliwanie. Na filmie młodzież wykrzykiwała hitlerowskie pozdrowienia. Sprawa ujrzała światło dzienne w grudniu, gdy jeden z uczniów umieścił nagranie w Internecie na portalu YouTube. 11 lutego 2008 r. sąd dla nieletnich w Wadowicach poinformował, że policja skierowała wnio-

sek o ukaranie gimnazjalistów, którzy zainspirowali powstanie filmu, zarejestrowali go telefonem komórkowym, wykrzykiwali rasistowskie teksty, a także opublikowali go w sieci internetowej. Grozi im pobyt w zakładzie poprawczym. Na gimnazjalistach ciąży zarzut publicznego znieważania grupy ludności z powodu przynależności narodowej.

ŁÓDŹ. 5 grudnia „*Gazeta Wyborcza*” opisała historię Samuela, czarnoskórego studenta z Nigerii, który przyjechał na studia do Łodzi i trzy dni musiał nocować na parkowej ławce, bo recepcja akademika dla obcokrajowców z powodu rzekomego braku miejsc nie zakwaterowała go ani u siebie, ani w innym domu studenckim. Władze Uniwersytetu Łódzkiego nie zgodziły się również, by nocował w akademiku, w którym mieszkają jego kuzyni. Na pytanie, dlaczego uczelnia podjęła taką decyzję, Jadwiga Janik, rzecznik UŁ, odpowiedziała: „*Akademik to nie hotel*”. Na wolnym rynku tygodniami też nikt nie chciał mu niczego wynająć – z powodu koloru skóry. „*Nie chcę mieć u siebie czarnych ani złotych, ani innych kolorowych, bo jak się wprowadzą, to Polacy nie będą chcieli wynajmować innych mieszkań w tym budynku*” – uciały próby rozmowy właściciel kilku mieszkań na łódzkiej Manhattanie. W agencjach nieruchomości, gdzie wybór mieszkań zawsze jest duży, także próżno szukać lokum dla studenta z Afryki lub Azji. „*Mam dość polskiej pogody, urzędów i utrudnień prawnych, ale przede wszystkim rasizmu oraz ludzkiej niezyczliwości. Boję się wychodzić wieczorami. Niedawno zostałem pobity*” – stwierdził w rozmowie z „*Gazetą*” dyskryminowany Nigeryjczyk. Mężczyźni pomogli dopiero prywatni znajomi.

LUBLIN. 12 grudnia przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces 19-letniego **Jacka A.** oraz 18-letniego **Pawła Sz.**, oskarżonych o to, że w październiku 2007 roku znieważyli z powodu przynależności rasowej dwóch czarnoskórych studentów Akademii Medycznej. Rasistów używali wobec nich obelżywych słów, bili ich pięściami po głowie i szyi oraz rzucali w nich kamieniami. Oskarżeni nie stawili się na rozprawę. Sąd odczytał ich zeznania złożone przed policją i prokuratorem. Jacek A. i Paweł Sz. przyznali się do zarzucanych im czynów. Zeznali, że do incydentu doszło w autobusie komunikacji miejskiej, w którym razem z nimi jechali dwaj Afrykańczycy. Powiedzieli, że rozbawili ich wygląd czarnoskórych mężczyzn w autobusie i śmiali się z nich. Potem, gdy studenci wysiedli z autobusu, doszło między nimi do szarpaniny. Czarnoskórzy mężczyźni uciekli do pobliskiego banku, skąd wezwano policję. Jacek A. i Paweł Sz. przyznali, że nazywali studentów „*czarnuchami*”. Jeden z nich oświadczył przed prokuratorem, że „*może było rzucanie kamieniami, ale ponieważ było niecelne, to nie powinno być brane pod uwagę*”. Sprawcy nigdzie nie pracowali i nie uczyli się. Grozi im do 5 lat więzienia.

STRASBURG (FRANCJA). 12 grudnia w siedzibie Parlamentu Europejskiego przywódcy trzech unijnych instytucji – przewodniczący PE Hans-Gert Poettering, szef Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso i premier przewodniczącej UE Portugalii Jose Socrates – w imieniu Rady UE proklamowali Kartę Praw Podstawowych UE. Jednak podniosły charakter uroczystości w sali posiedzeń plenarnych zakłóciła grupa około 20 eurosceptycznych posłów, głównie z brytyjskich **Independence Party, Partii Konserwatywnej** oraz przedstawiciele polskiej skrajnej prawicy: **Bogusław Rogalski, Sylwester Chruszcz i Maciej Giertych** (wybrani z **Ligi Polskich Rodzin**). Europosłowie przerwali wystąpienia unijnych przywódców żądaniem przeprowadzenia referendum w sprawie ratyfikacji Traktatu z Lizbony. Szef frakcji socjalistów, Martin Schulz – oburzony zachowaniem polityków – relacjonował dziennikarzom, iż słyszał, jak nie-

którzy „*zyzywali woźnych od gestapo i SS*”. Nie podał jednak ich nazwisk ani narodowości. „*Skandaliczne zachowanie. Postanowiłem o uruchomieniu wobec nich procedury, zgodnie z wewnętrznym regulaminem PE. Próba zakłócenia podpisania Karty oraz wygłaszania przemówień nie znajduje żadnego wy tłumaczenia* – powiedział na sesji parlamentu Poettering. – *To dotyczy także tych eurodeputowanych, którzy w sposób skandaliczny zachowali się w stosunku do woźnych*” – dodał. Zgodnie z regulaminem, eurodeputowani mogą zostać ukarani nawet poprzez wykluczenie z udziału w pracach PE przez 10 dni lub utratę równowartości diet należnych im za dziesięć dni. 12 marca 2008 r. Macieja Giertycha ukarano za braniem trzydniowej diety, a Sylwestra Chruszcza – dwudniowej.

BIELSKO-BIAŁA. 13 grudnia ujawniono profanację, jakiej „*nieznani sprawcy*” dopuścili się na miejscowym cmentarzu żydowskim. Ktoś na wewnętrznej stronie muru nekropolii namalował swastykę oraz zdemastował grób Aleksandra Freya, działacza nowojorskiego rabina Ashera Scharfa, szczególnie zaangażowanego w ratowanie zabytków kultury żydowskiej w Polsce.

SZCZECIN. 14 grudnia lokalny dodatek „*Gazety Wyborczej*” opublikował informację na temat sprzedaży na stoisku ze starociami w centrum handlowym „Ster” kubków z wizerunkiem **Adolfa Hitlera** z ręką uniesioną w salucie „*sieg heil*”. Sytuacja trwała od dłuższego czasu i była ignorowana przez kierownictwo sklepu. Zagadnięta na ten temat **Aleksandra Wasilewska**, dyrektor ds. komunikacji firmy Apsys zarządzającej galerią, stwierdziła, iż nie zna stoiska, a jej firma stara się „*kontrolować, jaki rodzaj asortymentu sprzedawany jest w naszych centrach, czy nie uraża uczuć klientów*”.

TORUŃ. 20 grudnia Sąd Okręgowy orzekł, że redakcja „*Naszego Dziennika*” nie musi przeproszać Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za opublikowanie na swoich łamach informacji, że Owsiak jest organizatorem „*kryminalnych, wielkich spędów demoralizujących młodzież, upokarzających, obrażających*” oraz że na Przystanku Woodstock „*duchowi spadkobiercy Marksa i Lenina upadają polską młodzież*”. Był to już kolejny paszkwil mediów o **Tadeuszu Rydzka** wymierzony w charakterystyczną działalność Jerzego Owsiaka.

AUGUSTÓW. 28 grudnia wieczorem mieszkaneczka miasta poinformowała policję o akcie profanacji tamtejszego cmentarza żydowskiego. Kilka macew zostało zbezczeszczone m.in. przez umieszczenie na nich swastyki. Jak powiedział Andrzej Murawski, rzecznik augustowskiej policji, spośród znajdujących się w tym miejscu 16 kamieni nagrobnych sprofanowano pięć. Sprawcy oblali je czarną farbą i umieścili na nich faszystowskie symbole, m.in. swastyki. Policja od razu wszczęła dochodzenie, a urzędnicy z miejskiego magistratu zajęli się usunięciem szkód.

BRZEG. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia jeden z romskich mieszkańców miasta zdołał skutecznie obronić się przed napaścią trzech brzeskich rasistów. Zdarzenie to doprowadziło do gwałtownych wystąpień antyromskich ze strony miejscowych neofaszystów. Według relacji Romów, 7 stycznia około 50-osobowa grupa brzezań przyszła pod dom napadniętego mężczyzny, domagając się jego wydania. W nocy z 8 na 9 mniejsza grupa obrzuciła dom koktajlami Mołotowa. Zapaliła się na chwilę fasada. Pomimo szybkiego pojawienia się policji, bandyci uciekli. 9 stycznia doszło do kolejnych ataków. Miejski monitoring zarejestrował, jak kilku napastników przystawia Romowi do skroni pistolet. Policja zatrzymała ośmiu domniemanych sprawców. „*Zapowiedzieli, że ściągną skinów z Wrocławia, Oławy i Opola. Żądali od nas 10 tys. zł za spokój*” – powiedział mediom jeden z Romów.

ROK 2008

STYCZEŃ

ZABRZE. 7 stycznia miejscowa Prokuratura Rejonowa umorzyła śledztwo w sprawie neofaszystowskiej imprezy, jaka odbyła się w 2004 roku w Zabrzu. Podczas niej zarejestrowano film (ujawniony w listopadzie 2006 r. przez portal dziennik.pl), na którym kilkunastu młodych ludzi bawiło się na tle flag, polskiej i hitlerowskiej, wznosiło nazistowskie okrzyki i paliło pochodnie w kształcie swastyki. Impreza odbyła się na działce **Pawła Schmidta**, związanego wówczas z **Ligą Polskich Rodzin**, a w wyborach samorządowych w 2006 roku startującego z zabrzańskiej listy **Prawa i Sprawiedliwości**. W nazistowskiej zabawie brała również udział **Leokadia Wiącek**, działaczka **Młodzieży Wszechpolskiej** i LPR, późniejsza asystentka europosła **Macieja Giertycha**. Zabrzańscy śledczy stwierdzili, że na imprezie nie doszło do publicznego propagowania faszyzmu.

KRAKÓW. 10 stycznia Prokuratura Rejonowa Kraków-Krowodrza wszczęła postępowanie sprawdzające, czy książka Jana Tomasza Grosa „*Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*” nie pomawia narodu polskiego o zbrodnię, co wedle znowelizowanej – na wniosek **Ligi Polskich Rodzin** – ustawy o IPN jest przestępstwem. Jak ogłosiła rzeczniczka krakowskiej prokuratury, **Bogusława Marcinkowska**, postępowanie wszczęto z urzędu „po licznych niedawno publikacjach prasowych na temat książki”. Kuriozalna decyzja prokuratury jest kolejnym przejawem szykanowania i nękania pozwanymi sądowymi osób ujawniających prawdę na temat rasizmu, antysemityzmu i neofaszyzmu. 11 stycznia zawiadomienie o popełnieniu przez Grosa przestępstwa „podżegania do nienawiści na tle różnic narodowych” przesłała do Prokuratury Okręgowej w Warszawie skrajnie antysemicka **Polska Partia Narodowa Leszka Bubla**.

CHICAGO (STANY ZJEDNOCZONE). 13 stycznia 21-letni **Mariusz Wdziekoński**, pochodzący z Podlasia mechanik samochodowy, sprowadził 57 nagrobków na znanym żydowskim cmentarzu Westlawn Cemetery w Norridge na przedmieściach Chicago. Wymalował na nich sprayem symbole swastyki, gwiazdy Dawida na szubienicy oraz napisy „*Heil Hitler*” i „*Jude Raus!*”. Neofaszysta został aresztowany po kilkunastu dniach. Kilka dni po zatrzymaniu przyznał się do winy. Wdziekoński potwierdził również, że należy do amerykańskiej organizacji neonazistowskiej **National Socialist Movement 88** (88 to neofaszystowski symbol cyfrowy oznaczający salut „*Heil Hitler*” od ósmej pozycji litery H w alfabecie). Zznał także, że członkiem podobnej organizacji był jeszcze w Polsce przed przyjazdem do USA. Przesłany grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat.

LEGNICA. 14 stycznia radny **Sojuszu Lewicy Demokratycznej** – **Michał Huzarski** przedstawił projekt dotyczący osób niepełnosprawnych. Według samorządowca, należało im odebrać majątki, ubezwłasnowolnić i umieścić w domu pomocy społecznej. Natomiast mieszkania i pozostały majątek powinna przejąć, a następnie sprzedać gmina. Radny chciał w ten sposób rozwiązać problemy, jakie miejscowa służba zdrowia napotyka w pomaganiu osobom niepełnosprawnym. „*Brak mi słów*” – powiedział dziennikarzom zszokowany szef SLD, **Wojciech Olejniczak**, oceniając dyskryminacyjny pomysł członka swojej partii.

TORUŃ. 15 stycznia w audycji **Radia Maryja** został zaprezentowany (wcześniej opublikowany w „*Naszym Dzienniku*”) tekst ks. dr. hab. **Jerzego Bajdy**. W wyemitowanym nagraniu można było wysłuchać między innymi takiej opinii: „*tw. orientacje seksualne*” są „*nie tylko zbroczeniem*

popędu, ale także dewiacją umysłową i społeczną” oraz: „*Homoseksualizm jest zaburzeniem o charakterze psychicznym lub mentalnym uwarunkowanym czynnikami biologicznymi i (...) jeżeli taki człowiek walczy o tzw. prawo do orientacji seksualnej, to jest to bardzo niebezpieczny objaw aberracji umysłowej. (...) Zdrowa społeczność powinna się bronić przed tą chorobą ze wszystkich sił, gdyż w przeciwnym razie ściga na siebie wyrok nieuniknionej śmierci*”. **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji** nie interwenjowała.

TORUŃ. 16 stycznia Sąd Rejonowy zapowiedział rozpatrzenie zażalenia Związku Wyznaniowego Gmin Żydowskich na decyzję prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie tak zwanych „*taśm ojca Rydyzka*”. Latem 2007 roku śledczy uznali, że dyrektor **Radia Maryja** w czasie spotkania ze studentami nie obraził prezydenta Lecha Kaczyńskiego ani narodu żydowskiego. Podczas swojego wystąpienia Rydyżek nazwał żonę prezydenta „*czarownicą*”, natomiast głowie państwa sugerował „*uległość wobec narodu żydowskiego*”. Samych Żydów oskarżał o zamiar wyłudzenia od Polski miliardów dolarów. Taśmy z zapisem wykładu ujawnił tygodnik „*Wprost*”. Do sądu wpłynęły dwa zażalenia na decyzję toruńskiej prokuratury – od Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich RP i osoby prywatnej. Oba zostały oddalone. 28 stycznia wydał karny Sąd Rejonowy uchylił decyzję prokuratury i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy. 24 listopada tego roku toruński sąd ostatecznie oddalił zażalenie na decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa w sprawie znieważenia Żydów przez szefa **Radia Maryja**. Decyzja jest prawomocna.

KRAKÓW. 18 stycznia w miejscowym areszcie na ulicy **Montelupich** zmarł po czteromiesięcznej głodówce obywatel Rumunii – **Claudio Crucila** zatrzymany pod zarzutem kradzieży. Prokuratura podejrzewała go o to, że 11 lipca 2007 roku w **Krakowie** ukradł portfel z kartami płatniczymi i dzień później podjął z konta właściciela – **znanego sędziego** – 22 tys. zł. Aresztowany protestował przeciwko stawianym mu zarzutom, odmawiając jedzenia. Twierdził, że jest niewinny i żądał kontaktu z ambasadą. Po informacji w „*Tygodniku Powszechnym*” o śmierci mężczyzny wybuchł międzynarodowy skandal. Zdarzenie opisywały liczne polskie i europejskie media, a minister sprawiedliwości Rumunii podał się do dymisji. Władzom aresztu zarzucono zlekceważenie prowadzonej przez więźnia głodówki. Pojawiły się również sugestie, że obojętność wobec sytuacji mężczyzny miała podłoże rasistowskie, związana była z jego narodowością. 29 maja 2008 roku „*Dziennik*” poinformował, że przeciwko prokuratorowi, który oskarżył **Claudio Crucila** o kradzież, wszczęte zostały dwa postępowania: karne i służbowe, mające sprawdzić zasadność jego decyzji i działań podejmowanych podczas śledztwa oraz ewentualne niedopełnienie obowiązków służbowych.

PILZNA (CZECHY). 18 stycznia czeska policja zatrzymała trzech Polaków wnoszących ręce w geście hitlerowskiego pozdrowienia „*Heil Hitler*”. Zatrzymani przyjechali na neofaszystowski marsz, który miał odbyć się dzień po rocznicy pierwszego transportu Żydów z Pilzna do getta w Terezynie. Marsz został w ostatnim momencie zablokowany przez lokalne władze. Mimo to do Pilzna przyjechało około czterdziestu neonazistów z całych Czech i kilka osób z Polski. Zaarrestowani Polacy mogą być oskarżeni o propagowanie ideologii faszystowskiej.

WARSZAWA. 19 stycznia około stu działaczy **Młodzieży Wszechpolskiej**, młodzieżówki **Unii Polityki Realnej** i **Obozu Narodowo-Radykalnego** przyszło na plac Zamkowy, by zaprotestować przeciwko traktatowi lizbońskiemu. Po krótkim czasie marsz

skrajnie prawicowych partii przerodził się w manifestację homofobii i antysemityzmu. Demonstranci skandowali m.in.: „*Pedophile, pederasty to są Unii entuzjaści!*”, „*Jedna Polska katolicka*”. Obserwująca całe zdarzenie dziennikarka „*Gazety Wyborczej*” została obrzucona antysemickimi wyzwiskami. Pod Sejmem na protestujących czekali **Krzysztof Bosak**, były poseł **Ligi Polskich Rodzin**, i **Stanisław Michalkiewicz**, publicysta **Polskiego Radia** i **Radia Maryja**, znany z antysemickich wypowiedzi. „*Spontanicznie przyszli tu dziś młodzi i wykształceni ludzie, którzy nie chcą Europy socjalistycznej*” – powiedział Bosak. „*Akceptując traktat lizboński, rząd chce zrezygnować z suwerenności Polski. Nie pozwólmy na likwidację naszego państwa*” – ostrzegali Michalkiewicz.

KIELCE. 21 stycznia w miejscowym Domu Środowisk Twórczych odbyło się spotkanie z Janem Tomaszem Grossem promujące jego książkę „*Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*”. Publikacja ta została uznana przez środowisko nacjonalistyczne za antypolską i wywołującą antysemityzm. Spotkanie próbowała zakłócić grupka starszych osób, związanych prawdopodobnie z **Radiem Maryja**. Jeden z mężczyzn wznosił pod adresem Grosza antysemickie okrzyki. Do interwencji służb porządkowych nie doszło.

SULEKOWICE. 22 stycznia trzej „*nieznani sprawcy*” namalowali antysemickie napisy na murach miejscowej szkoły podstawowej. O zdarzeniu policjantów zawiadomił dyrektor szkoły. „*Na razie sprawcy są nieznani, ale kwestią czasu jest ustalenie ich tożsamości, gdyż całe zajście zostało nagrane przez kamerę monitorującą szkołę*” – powiedział oficer dyżurny wadowickiej policji. Był to kolejny tego typu incydent w gminie Andrychów. Kilka tygodni wcześniej głośno było o sprawie rasistowskiego filmu, nagranych przez młodzież z sąsiednich Rzyk.

WARSZAWA. 22 stycznia grupa agresywnych członków **Narodowego Odrodzenia Polski** wyposażonych w transparent z napisem „*Polakożercom stop, strach być Polakiem*” próbowała zakłócić spotkanie autorskie z Janem Tomaszem Grossem. Nacjonalisti przeszli na salę, gdzie buceniem i gwizdami przeszkadzali uczestnikom dyskusji i zgromadzonej publiczności. Dzięki szybkiej interwencji funkcjonariusze ochrony opanowali sytuację.

WARSZAWA. 22 stycznia w piśmie „*Glaukopis*” (numer 9-10), wydawanym przez nacjonalistycznych historyków, ukazał się artykuł członka redakcji, **Sebastiana Bojemskiego** („*Likwidacja Wierszala i Makowieckich, czyli Janusz Marszałec wodzi drzewa, a nie widzi lasu*”), pochwalający za mordowanie w czerwcu 1944 roku szefa Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej, **Jerzego Makowieckiego**, jego żony **Zofii** oraz współpracownika **Ludwika Wierszala**. Bratobójczego zabójstwa dokonała związana ze skrajną faszystowską polską prawicą tzw. **grupa Sudeczki** (egzekucyjna komórka kolaboranckiej organizacji **Miecz i Pług** dowodzona przez **Andrzeja Odolskiego**, ps. *Sudeczko*). Swoje poparcie dla zbrodni Bojemski uzasadnił następująco: „*Srodowisko narodowe i katolickie (w czasie okupacji) miały świeżo w pamięci rolę, jaką odegrała liberalna inteligencja w Hiszpanii w latach 30. (...) Można zatem przyjąć tezę, że została podjęta, przez nieznaną srodowisko, akcja prewencyjna*”. Członkiem redakcji „*Glaukopisu*” jest także m.in. dr **Piotr Gontarczyk**, historyk z IPN, a w radzie programowej pisma zasiadali m.in. prof. **Marek Jan Chodakiewicz** (główny krytyk „*Strachu*” Jana T. Grosza) i dr hab. **Jan Żaryn**, szef Biura Edukacji Publicznej w IPN. W 2007 roku czasopismo uzyskało dotację Ministerstwa Kultury. Artykuł w „*Glaukopisie*” stanowi przykład, jak dotąd odosobnionych i ograniczonych do neonazistowskich stron internetowych, pochwał bratobójczego mordowania przeciwników politycznych.

MIELEC. 24 stycznia trzech mężczyzn zaatakowało grupę dzieci ze świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oczekujących na wejście na miejskie lodowisko. Napastnicy wybrali za obiekt swojej agresji dwóch chłopców narodowości romskiej. „Ktoś rzucił się na mnie od tyłu. Dawida też ktoś zaatakował. Nie wiedziałem, co się dzieje. Powalili nas na ziemię. Jeden bił mnie i kopał, a dwóch dopadło Dawida. Któryś z nich walił go jakimś drewnianym drągłem” – wspominał pobity trzynastolatek. „Byłam w szoku, gdy nagle zobaczyłam trzech w kapturach, jak rzucili się na Alana i Dawida. Kopali ich jak w jakimś szale. Jeden tłukł bez opamiętania pałką. Dzieci zaczęły krzyczeć i płakać, ale chuligani wcale się nie wystraszyli. Byli jak w amoku. Zaczęłam się z nimi szarpać. Razem ze starszymi dziewczynkami próbowałyśmy odciągnąć chłopców. W ostatnim momencie zauważyłam, że jeden z nich nagrywał wszystko na kamerę albo aparat fotograficzny” – zeznała wychowawczyni dzieci. Nikt z przechodniów i obsługi lodowiska nie zareagował na atak. Według Romów i lokalnych mediów, zdarzenie miało jednoznaczne podłoże rasistowskie. Policja wszczęła czynności śledcze.

WARSZAWA. 25 stycznia Ministerstwo Ochrony Środowiska złożyło do Prokuratury Rejonowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przy przyznawaniu Fundacji Lux Veritatis dotacji na poszukiwanie złóż wód geotermalnych. Ministerialni urzędnicy twierdzili, że przy podpisywaniu umowy między fundacją a Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska zabrakło m.in. wymaganych informacji o wkładzie własnym Lux Veritatis. Sugerowali również istnienie „pewnych podejrzeń co do ewentualnego fałszowania tego dokumentu”.

WARSZAWA. 25 stycznia Sąd Okręgowy Warszawa-Praga orzekł, że „Nasz Dziennik” musi przeprosić telewizję TVN za „nieprawdziwe i nieusprawiedliwione” zwroty typu: „medialne ZOMO”, „goebbelsowska propaganda”, „medialni terroryści” kierowane pod jej adresem, które pojawiły się w publikacjach pisma w czerwcu 2005 r. TVN przygotowywał wówczas reportaż na temat kulis działania Radia Maryja, TV Trwam i ks. Tadeusza Rydzka. Ponadto sąd nakazał „ND” wpłacić 50 tys. zł na cel społeczny i zwrócić TVN 5,2 tys. zł kosztów procesu.

SZCZECIN. 28 stycznia Sąd Okręgowy skazał na 25 lat więzienia 26-letniego Sebastiana Stobernaka (sąd zezwolił na publikację danych), zabójcę szczecińskiego muzyka – Ronalda Roniego Kalinowskiego. Do zdarzenia doszło w nocy z 9 na 10 marca 2007 roku. Po wyjściu z alternatywnego lokalu „Alter Ego” mężczyzna został napadnięty i ugodzony wielokrotnie w głowę tępyką narzędziem. Roni, znany jako lewicowy, antyrasistowski skinhead, był muzykiem popularnego szczecińskiego zespołu Vespa, i prawdopodobnie jego poglądy stanowiły główny powód napadu. Wyrok jest nieprawomocny.

WARSZAWA. 31 stycznia dziennik „Polska” poinformował, że hitlerowska zbrodniarka z KL Majdanek, 85-letnia Erna Wallisch, ukrywająca się w Austrii, stanie prawdopodobnie przed polskim sądem. Komisja do spraw Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej wszczęła proces ekstradycyjny i przekazała nowe dowody austriackiej prokuraturze. Wallisch oskarżana jest o to, że w okresie od 7 października 1942 do 15 stycznia 1944 roku dopuściła się jako strażniczka obozowa zbrodni przeciwko ludzkości, m.in. znęcała się i mordowała kobiety i dzieci.

LUTY 2008

CIECHANÓW. 2 lutego na koncercie muzycznym z cyklu „Strashydeko” odbywającym się w Miejskim Domu Kultury, na którym zagrały grupy Blind Beyond, Siepacz oraz związany ze sceną NSBM (narodowosocjalistyczny black metal) Saltus, do-

szło do manifestacji neofaszystów. Podczas występu trzeciego zespołu pod scenę podesała obecna na sali grupa nazi-skinów i w rytm granych utworów wyciągała ręce w nazistowskim salucie „Sieg heil”. Zachowaniu temu towarzyszyły okrzyki ze sceny, m.in. „Czarne mały”, „Słowiańska duma” itp. Na incydent zareagowała nastawiona antyfaszystowsko część publiczności, która zawiadomiła personel MDK i zażądała przerwania imprezy. Wtedy pracownik odpowiedzialny za przebieg koncertu oświadczył: „Mi się tam podoba. To są prawdziwi patrioci”. Dopiero po wezwaniu policji przestraszony personel domu kultury przerwał faszystowski występ.

KRAKÓW. 9 lutego w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyło się spotkanie zwolenników Radia Maryja zorganizowane przez Jerzego Roberta Nowaka. Głównym tematem wystąpień była książka „Strach” Jana Tomasza Grossa. Zaproszony na prelekcję prof. Bogusław Wolniewicz powiedział do zgromadzonych: „Żydzi nas atakują! Trzeba się bronić. (...) Wygramy ze wszystkimi Grossami i ich poplecnikami!”. Spotkaniem w Krakowie, na które przyszło ponad tysiąc osób, Nowak rozpoczął trasę po całym kraju. Jego przyjazd zapowiadały rozwieszone na mieście plakaty, a na wielu z nich znajdowały się odręczne antysemitki dopiski: „Nie będą żydki pluć nam w twarz” itp.

WARSZAWA. 11 lutego tygodnik „Newsweek” ujawnił antysemitki incydent, którego dopuścił się Ryszard Majdzik, były członek Ruchu Odbudowy Polski, mianowany przez Ministra Obrony Narodowej – Bogdana Klichę na stanowisko przedstawiciela MON w radzie nadzorczej Agencji Mienia Wojskowego. W 1997 roku Majdzik stwierdził: „Politycy o żydowskich korzeniach powinni startować z list mniejszości żydowskiej”. Te słowa wypowiedział pod adresem swojego partyjnego konkurenta, Piotra Naimskiego – startującego z wyższej niż on pozycji na liście ROP w wyborach do Sejmu – który przyznał, że jego przodkami byli Żydzi. Majdzik wydał też oświadczenie: „Nie będę uwiarygodniał osób związanych z masonerią (...) ludzi nie czysto polskiej narodowości”. Po doniesieniach medialnych został zawieszony w obowiązkach służbowych.

WARSZAWA. 15 lutego Prokuratura Okręgowa oficjalnie umorzyła śledztwo w sprawie tzw. „gej-bombera”. 20 października 2005 roku, w przededniu drugiej tury wyborów prezydenckich, „nieznani sprawcy” podłożyli w głównych punktach stolicy 13 paczek z napisem „Bomba”. Były to atrapy, ale ich usuwanie sparaliżowało na kilka godzin ruch w stolicy. Do mediów trafił mail z krytyką rządów ówczesnego prezydenta miasta, Lecha Kaczyńskiego, podpisany przez nieistniejącą organizację Silny Pedal i Power Gay. Według organizacji praw gejów, cała sprawa to prowokacja wymierzona w środowiska homoseksualne. Po trwającym kilkanaście miesięcy śledztwie prokuratura nie wykryła sprawców.

WARSZAWA. 15 lutego dwutygodnik „Słowo Żydowskie” ujawnił, że na fragmencie muru getta znajdującego się w podwórku pomiędzy ulicami Sienna i Złotą pojawił się napis „niszcz kłamstwo” i rysunek gwiazdy Dawida rozbijanej przez młot. Sprofanowany zabytek jest uważany (choć niektórzy badacze kwestionują ten pogląd) za jedyny ocalały fragment oryginalnego muru i jako taki stanowi szczególnie świadectwo historii. Zarząd Główny Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce skierował do prezydent miasta – Hanny Gronkiewicz-Waltz prośbę o usunięcie napisu.

PRZEMYŚL. 17 lutego doszło do pożaru w budynku przy ulicy Kościuszki w dawnym ukraińskim Domu Narodowym. Ogień wybuchł na drugim piętrze kamienicy. Na pierwszym znajdowała się siedziba miejscowego oddziału Związku Ukraińców w Polsce. Zniszczeniu uległa wykonana z parkietu podłoga i instalacja elektryczna. Okopcone zostały ściany. Od wielu lat mieszkający w mieście Ukraińcy domagają się zwrotu kamienicy wybudowanej przed wojną z ich składek. Władze Przemysła wyraziły na to zgodę, ale żądały rekompensaty ze skarbu państwa. Pożar mógł być wynikiem podpalenia dokonanego przez osoby niechętne mniejszości ukraińskiej.

BRUKSELA (BELGIA). 19 lutego Parlament Europejski potwierdził styczniową decyzję Komisji Prawnej PE i odmówił utrzymania immunitetu eurodeputowanego Witolda Tomczaka (byłego członka Ligi Polskich Rodzin). To oznaczało, że polityk mógł stanąć przed sądem w Ostrowie Wielkopolskim za znieważenie w 1999 roku miejscowych policjantów i naruszenie przepisów ruchu drogowego. Tomczak został zatrzymany przez policję drogową i nie zgodził się na zbadanie trzeźwości. 14 listopada 2007 r. sąd w Ostrowie odrzucił jego wniosek o umorzenie sprawy. O Tomczaku było głośno w 2000 r., kiedy w warszawskiej Zachęcie zniszczył rzeźbę Maurizio Catellana wyobrażającą meteoryt przygniatąją postać papieża Jana Pawła II i napisał antysemitki list otwarty do dyrektorki Zachęty, Andy Rotenberg. 28 marca sąd w Ostrowie Wlkp. rozpoczął proces, mimo że Tomczak nie przybył na salę rozpraw, uznając nieobecność oskarżonego za nieusprawiedliwioną.

MYŚLENICE. 26 lutego przed Sądem Okręgowym odbyła się kolejna rozprawa w procesie przeciwko małopolskiemu liderowi Obozu Narodowo-Radykalnego, Wojciechowi M., oskarżonemu w sprawie nielegalnego umundurowania i nielegalnej manifestacji ONR-u. 30 czerwca 2007 roku na rynku kilkudziesięciu aktywistów w charakterystycznych uniformach wznosiło okrzyki „Polska dla Polaków!” i „Tu jest Polska, nie Izrael!”. Faszyci przyjechali uczcić 71. rocznicę „najazdu na Myślenice” Adama Doboszyńskiego – największych przed wojną antyżydowskich zamieszc. W ich trakcie oenerowcy rozbili posterunek policji, zniszczyli sklepy żydowskie mieszczące się na rynku (znajdujące się w nich towary zostały zniszczone na rynek i spalone) oraz próbowali podpalić bożnicę. Sąd postanowił sprawdzić, czy ubiór oskarżonego na manifestacji nawiązywał do umundurowania przedwojennego ONR-u, zdelegalizowanego za propagowanie faszyzmu. Potwierdził to powołany biegły. Na podstawie podobnego oskarżenia rozprawiono się w latach 30. z faszystami w Anglii.

BIALYSTOK. 29 lutego redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” została poinformowana o antyrosyjskich napisach (m.in. „Roskie won”), które pojawiły się w kilku punktach miasta. O szowinistycznym incydencie zawiadomili nas członkowie miejscowego Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego.



STRZELCE OPOLSKIE. 29 lutego miejscowy Sąd Rejonowy orzekł, iż troje członków neofaszystowskiego **Obozu Narodowo-Radykalnego**, którzy w maju 2006 i 2007 roku wznosili pod pomnikiem ku czci powstańców śląskich na Górze św. Anny ręce w hitlerowskim salucie „*sieg heil*”, nawiązywali nie do faszyzmu, ale do starożytnych Rzymian (sic!). Orzekająca w sprawie sędzia Małgorzata Marciniak stwierdziła: „*Nie wolno zapominać o genezie gestu, który zrodził się w cesarstwie rzymskim i był to tzw. rzymski salut*”. Tym samym sąd uwolnił oenerowców od zarzutu propagowania faszyzmu. Wyrok wzbudził oburzenie i zażenowanie w całym kraju. Prokuratura zaskarżyła orzeczenie sądu. Lidii Sieradzkiej, rzecznicyce opolskiej Prokuratury Okręgowej, która ogłosiła tę decyzję, grożono na skrajnie prawicowym portalu **nacjonalista.pl** śmiercią: „*Lidia Sieradzka – zawiśniesz k...wo*”. 24 kwietnia 2008 r. Sąd Okręgowy w Opolu uchylił postanowienie sądu I instancji o umorzeniu sprawy członkom ONR, którzy „hajlowali” na Górze św. Anny, i nakazał ponowne wszczęcie postępowania. 4 grudnia Sąd Rejonowy w Strzelcach skazał członków ONR za wzniesienie rąk w hitlerowskim salucie na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, tysiąca złotych grzywny, dozoru kuratorskiego oraz zakazu publicznego wykonywania faszystowskiego gestu. Sędzia Piotr Stanisławiszyn w uzasadnieniu wyroku powiedział: „*Zgodnie z tym, co mówił biegły dr Dariusz Libionka, ten gest skompromitował się po roku 1939 i nie ma zgody w ocenie sądu na tego rodzaju patriotyzm. Jest to zdaniem sądu źle pojmowana tradycja i nie jest akceptowana ani przez sąd, ani społeczeństwo, ani prawo międzynarodowe*”. Sędzia zakazał publicznego wykonywania gestu „hajlowania”, by, jak powiedział, dać narzędzie policji i prokuraturze w przypadku kolejnych podobnych spraw. Wyrok nie był prawomocny.

WROCŁAW. 29 lutego Sąd Okręgowy uznał za nieprawdziwe zarzuty **TV Trzram** skierowane pod adresem wydawcy „*Gazety Wyborczej*” i nakazał jej właścicielowi – **Fundacji Lux Veritatis** – przeprosiny oraz zapłacenie kary dwóch tysięcy złotych na cele charytatywne. Podobnie sąd ukarał rzecznika **Kasy Krajowej Skok Andrzeja Dunajskiego**. „*Gazeta Wyborcza*” w serii artykułów ujawniła uprzywilejowane traktowanie SKOK-ów na polskim rynku. W odpowiedzi telewizja o **Tadeusza Rydyzka** zaatakowała dziennik będący – według niej – lobby biznesowo-medialnym, pragnącym zniszczyć rdzennie polską instytucję finansową. Zdaniem obserwatorów, „*GW*” i **Agora SA** zostały ukazane jako przedstawiciele obcego, w domyśle: żydowskiego, kapitału.

WARSZAWA. Pod koniec lutego Instytut Pamięci Narodowej odmówił wszczęcia śledztwa w sprawie milicyjnej akcji „*Hiacynt*” prowadzonej w połowie lat 80. przeciw środowisku polskich gejów. Mimo jawnie dyskryminacyjnego i prześladowczego charakteru działań, prokurator **Edyta Miślewicz** z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie napisała w uzasadnieniu decyzji: „*Jak wynika z ustaleń sprawy, operacja «Hiacynt» miała charakter prewencyjny, jej celem było rozpoznanie zagrożeń kryminalnych w hermetycznych środowiskach osób homoseksualnych i w konsekwencji zapobieganie i zwalczanie przestępności. Z powyższego powodu działaniom przedsięwziętym przez funkcjonariuszy MO nie sposób przypisać cech bezprawności (sic! – dop. red.)*”. Doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożyli do IPN dwaj działacze organizacji gejowskich, Szymon Niemiec i Jacek Adler.

MARZEC 2008

BIELANKA. 2 marca „*Tygodnik Powszechny*” opisał konflikt, jaki wybuchł w tej łemkowsko-polskiej wsi w Beskidzie Niskim po wygranej przez Łemków głosowaniu nad wprowadzeniem dwujęzycznej nazwy miejscowości. Część polskich współmieszkańców nie chciała się na to zgodzić. Nierzadko pod adresem sąsiadów innej narodowości kierowane były hasła: „*Tu jest Polska. A jak się nie podoba, to won na Ukrainę*”. Jeszcze przed konsultacjami społecznymi etnograf Paweł Stefanowski umieścił na swojej posesji pisany cyrylicą drogowską z napisem „*Bilanka*”, łemkowską nazwą wsi. Znak nikomu nie przeszkadzał, dopóki nie pojawiła się inicjatywa, by wprowadzić ją oficjalnie. Wtedy został zniszczony.

BIAŁYSTOK. 3 marca rozpoczął się proces naziskinów tworzących neofaszystowską grupę o nazwie **Czwarta Edycja**, którzy malowali w mieście antysemitki i nazistowskie hasła i symbole. Podczas jednego z ich spotkań w 2007 r. narodził się pomysł, aby tuż przed rocznicą wybuchu powstania w żydowskim getcie w Białymstoku (16 sierpnia) w miejscach upamiętniających tamte wydarzenia umieścić antyżydowskie hasła i symbole. Kilku członków grupy złożyło się na farby, ustaliło plan i obiekty działań. Sprofanowaniu uległy m.in. kirkut przy ul. Wschodniej – sprzymi wymalowano na grobach swastyki, znaki „**SS**” oraz różne hitlerowskie hasła. Zniszczono pomnik przy ul. Zabiej, miejsce narodzin Ludwika Zamenhofs, meczet przy ul. Hetmańskiej oraz fasady bloków przy ul. Warszawskiej. Choć nazistowskie symbole zamalowywano od razu, w ich miejsce pojawiały się następne. Policja dopiero po dwóch tygodniach zatrzymała trzy pierwsze osoby. Później kolejne (w tym kilka dziewczyn) – podczas przygotowywania wielkiego baneru ze swastykami i napisem „*Jude raus*” (miał zawisnąć w centrum miasta przy ul. Sienkiewicza). Spośród trzydziestu rasistów, którzy brali w tym udział, sześciu stanęło przed sądem. „*Jestem antysemitą. Jestem faszystą. Nienawidzę Żydów. Malowałem swastyki i szubienicę w gwiazdą Dawida, żeby Żydzi wiedzieli, że nie są mile widziani w mieście*” – zeznał w śledztwie 18-letni **Krzysztof D.**, jeden z przywódców grupy – drugim jej liderem był **Piotr Giedwidz**. Do neofaszystowskiego zrzeszenia należało też jedenastu nieletnich, którzy byli sądzeni w oddzielnej sprawie. Najmłodszy z nich mieli zaledwie po 13 lat. Dorosłym liderom groziła kara do pięciu lat więzienia.

WARSZAWA. 4 marca Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 10 lat pozbawienia wolności **Marka B.** za napasć na członka ruchu anarchistycznego, **Macieja D.** Do zdarzenia doszło w maju 2006 roku na Powiślu. Napastnik wbił ofierze nóż w plecy i uszkodził płuca. Mężczyzna przeżył – w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala. Marek B. został zatrzymany w sierpniu 2006 roku. Postawiono mu zarzut usiłowania zabójstwa. Zdarzenie prawdopodobnie miało związek ze stroną internetową **Redwatch** tworzoną przez polski oddział neonazistowskiej organizacji **Blood & Honour**. Kilka dni przed napadem pojawiły się na niej dane adresowe **Macieja D.**

LEŻAJSK. W nocy z 4 na 5 marca „*nieznani sprawcy*” zdewastowali lokalny cmentarz żydowski. Sprofanowali m.in. miejsce spoczynku legendarnego cadyka **Elimelecha Weissbluma**. Na ścianach ohelu (niewielkiego murowanego grobowca) wymalowali czerwoną farbą hasła „*Jude won*” i „*Jude enter werbone*”. Narysowali także swastyki oraz gwiazdę Dawida powieszoną na szubienicy. Dla ortodoksyjnych Żydów – chasydów Leżajsk wraz z grobem cadyka **Elimelecha** należy do najświętszych miejsc na świecie. Co roku z okazji rocznicy śmierci duchownego przybywa tutaj kilka tysięcy Żydów z całego świata, aby modlić się nad jego

grobem. W podobny sposób zbezczeszczone również inne macewy. Policja wszczęła czynności śledcze. 21 kwietnia 2008 r. funkcjonariusze zatrzymali 18-letniego mieszkańca powiatu leżajskiego, który był jednym ze sprawców profanacji. Za obrażę uczuć religijnych i znieważenie miejsca spoczynku cadyka grozi mu kara do dwóch lat więzienia.

ŁÓDŹ. 8 marca około dwudziestu członków **Narodowego Odrodzenia Polski**, partii powszechnie uznawanej za neofaszystowską, i **Łódzkiej Brygady Obozu Narodowo-Radykalnego** zakłóciło manifestację zorganizowaną z okazji Dnia Kobiet przez środowiska feministyczne, lewicowe oraz organizacje praw gejów i lesbijek. Interweniowała policja i Straż Miejska.

WROCŁAW. 11 marca w toczącym się przed Sądem Rejonowym Wrocław-Sródmieście procesie sześciu działaczy **Narodowego Odrodzenia Polski**, partii uznawanej powszechnie za neofaszystowską, i **Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga**, oskarżonych o propagowanie ustroju faszystowskiego i nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, sędzia prowadzący zdecydował, że jeden z pozwanych powinien zostać przebadany przez biegłego psychiatrę. Chodzi o manifestację na wrocławskim Rynku z 21 marca 2007 roku. Oskarżeni wykrzykiwali rasistowskie hasła, m.in. „*Europa dla białych, HIV dla Afryki*”, „*Polska cała tylko biała*”, „*Biała siła, czarna kła*” itp. oraz nieśli transparenty i flagi zawierające m.in. symbole swastyki, falangi i napisy: „*Biała siła*”, „*Wrocław mówi, sprawy poszły za daleko*”. Powołani przez prokuraturę biegli historycy i językoznawcy orzekli, że hasła z transparentów zawierają treści rasistowskie i symbolikę nawiązującą do faszystowskiej.

KRAKÓW. 14 marca Sąd Rejonowy skazał 27-letniego **Maksymiliana Gibesa** – byłego działacza **Młodzieży Wszepolskiej**, a w wyborach parlamentarnych w 2005 roku kandydata na postać z ramienia **Ligi Polskich Rodzin**, na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata za rozpowszechnianie tzw. twardej pornografii. Skazany miał także zapłacić 2 tys. zł grzywny i 390 zł kosztów i opłat sądowych. Wyrok nie był prawomocny. 21 kwietnia 2007 roku krakowska policja zatrzymała pięciu wszepolaków naklejających czarno-białe plakaty pornograficzne własnej produkcji, m.in. stosunek nagiej kobiety z psem lub trzech nagich mężczyzn. Do zdarzenia doszło w przeddzień Marszu Tolerancji i miał to być protest przeciwko manifestacji. Oprócz **Gibesa** (znanego ze zdjęć z ręką w hitlerowskim salucie) policja aresztowała też **Robertą Pożogę** z Lublina, ówczesnego asystenta jednego z europosłów, oraz byłego lidera krakowskiej **MW**, **Michała Srokę**, który w ostatnich wyborach samorządowych (2006) kandydował z listy LPR do władz miasta. W ich samochodzie znaleziono karabinek pneumatyczny (wiatrówkę), broń gazową, dwa noże oraz drewnianą pałkę. Przygotowanie pornograficznych materiałów sąd przypisał **Gibesowi**. Piąty uczestnik akcji jako nieletni odpowiadał przed sądem rodzinnym. Według informacji z prokuratury, podejrzani przyznali się do winy.

CIESZYN. 16 marca do Prokuratury Rejonowej wpłynęło doniesienie o popełnieniu przestępstwa szerszenia nienawiści na tle etnicznym i narodowym przez **Dom Wydawniczy «Ostoja»** z Krzeszowic, który wydał broszurę **Stanisława Staszica** „*O przyczynach szkodliwości Żydów*”. Według osoby składającej pozew, jedyną przyczyną ponownej publikacji osiemnastowiecznego tekstu była jego skrajnie antysemitcka treść.

WARSZAWA. 16 kwietnia dziennik „*Polska*” ujawnił w artykule powstałym przy współpracy z magazynem „*NIGDY WIĘCEJ*”, że polska komórka neonazistowskiej organizacji międzynarodowej **Blood and Honour** zamieściła na swojej stronie internetowej **Redwatch** apel, by mordować polskich policjantów w Kosowie. Można było w nim przeczytać: „*Szkoda, że żaden okupant nazywany Polskim*

policjantem jeszcze nie zginął. (...) Taka kara powinna spotkać każdego, kto wspiera żydowskie wpływy w aryjskiej Europie". Faszyci zareagowali w ten sposób na wydarzenia w kosowskiej Mitrovicy z 17 marca 2008 r., gdy w starciach z serbskimi manifestantami rannych zostało 28 polskich policjantów. Po publikacji gazety sprawą zajęły się policja i prokuratura.

WARSZAWA. W nocy z 22 na 23 marca u zbiegu ulicy Górczewskiej i alei Prymasa Tysiąclecia kilkudziesięciuosobowa bojówka neofaszystów uzbrojonych w siekiery i kastety zaatakowała niewielką restaurację „Home Africa Bar”. W lokalu znajdowało się już tylko siedmioro gości, siedzieli przy jednym stoliku: pięciu Afrykanów i dwóch Polaków. Właścicielem baru chętnie odwiedzanego przez Afrykanów jest Julius Maduaka z Nigerii. Jeden z czarnoskórych gości wyszedł na chwilę na zewnątrz i przypadkiem zobaczył, że przy bramie stoi kilkudziesięciu uzbrojonych mężczyzn. Mieli w dłoniach kije baseballowe, butelki i noże. Przerazoni wbiegł z powrotem i razem z właścicielem zablokowali drzwi wejściowe, a innych gości skierowali wewnętrznym przejściem do sąsiedniego klubu „Dobra Karma”. Zadzwonili też po policję. W tym czasie napastnicy próbowali sforsować wejście do restauracji. Po kilku nieudanych próbach zaczęli wybijać szyby w witrynach. Jeden z intruzów wrzucił do środka gaz, a kolejny próbował podpalić butelkę z benzyną. Na widok policji napastnicy rozpięchli się. Przy alei Prymasa Tysiąclecia funkcjonariusze zatrzymali opla, w którym było sześciu mężczyzn, mieli od 18 do 27 lat. Znaleźli przy nich dwie siekiery, metalowe pałki teleskopowe, kastety, pojemnik z gazem w sprayu, nóż-bagnet.

STALOWA WOLA. 24 marca w pizzerii przy ulicy Wojska Polskiego napadnięto i pobito 19-letniego obywatela Mongolii, Bilguuna L., ucznia maturalnej klasy jednego z tamtejszych liceów, który od kilku lat mieszka z rodzicami w Polsce. Chłopak wybrał się z kolegami do lokalu. Przyglądało mu się pięciu mężczyzn, grających w bilard. Gdy przeszedł obok jednego z nich, został popchnięty, ale nie zareagował i wyszedł przed pub. Wybiegło za nim dwóch napastników. Jeden z nich kopnął go w twarz, a drugi przytrzymał. Zadali mu też kilka ciosów w głowę. Wyzywali go przy tym „zółtek” i krzyčili: „Co ty robisz w Polsce?”. Całe zajście widział przypadkowy przechodzień. Maturzysta trafił do szpitala, gdzie założono mu siedem szwów, miał też obrażenia głowy i wybity ząb. Już w dwa dni później policja zatrzymała jednego ze sprawców, 22-letniego **Jakuba K.** Znała także nazwiska pozostałych dwóch, 19- i 20-latk. Rasiści mieli odpowiadać za pobicie na tle narodowościowym. Groziło im do pięciu lat więzienia. Filip Klijewicz i Jakub Kołodziej, którzy stanęli w obronie poszkodowanego, zostali nagrodzeni przez Stowarzyszenie Wspólnota Kazachska.

WROCŁAW. 25 marca policja schwytała dwóch nastolatków, którzy zdewastowali kilkanaście XIX-wiecznych macew na Starym Cmentarzu Żydowskim. Znajdują się na nim groby wielu wybitnych postaci świata kultury, nauki, polityki, m.in. Leopolda Awerbacha – biologa światowej sławy, Augusty i Siegfrieda Steinów – rodziców Edyty Stein (św. Teresy Benedykty od Krzyża) czy Ferdynanda Lassalle'a – teoretyka socjalizmu, założyciela pierwszej partii robotniczej w Niemczech.

KWIECIEŃ 2008

WROCŁAW. 2 kwietnia na ulicach miasta pojawiła się duża liczba naklejek sygnowanych przez **Narodowe Odrodzenie Polski** (partię powszechnie uważaną za neofaszystowską) z napisem: „*Powieś swojego posła! Głosuje przeciwko Polsce, za eurokonstytucją? Niech gnida wisi na słupie, na latarni!*”. Jak zwykle w przypadku akcji NOP, naklejka bazowała na grze słów epatującej

POWIEŚ SWOJEGO POSŁA!

Głosuje przeciwko Polsce za eurokonstytucją? Niech gnida wisi! na murze, na słupie, na latarni!

krwawymi skojarzeniami – tym razem do rzeczywistego wieszania ludzi. Sprawą akcji NOP wrocławska prokuratura zajmowała się już wcześniej – przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku partia dystrybuowała m.in. plakat z hasłem: „*Faszyszmy? – My jesteśmy gorsi!*”.

RUDZIENKO. 4 kwietnia telewizja TVN24 poinformowała o narastającej ksenofobii wobec uciekinierów z Czeczenii przebywających w ośrodku dla uchodźców w tej podotwóckiej miejscowości. W wyniku pogłębiającego się konfliktu doszło do bójki, w której młodzi Czeczeni zranili miejscowego chłopaka. Mimo że czeczeńska starszyzna przeprosiła za zdarzenie i obiecała, że nic podobnego się już nie zdarzy, mieszkańcy wsi z sołtysiem na czele żądali wysiedlenia uchodźców i wysuwali hasła w rodzaju „*Czeczerycy – won do domu!*”.

TORUŃ. 6 kwietnia na antenie **Radia Maryja** odbył się koncert nacjonalistycznego „barda” i byłego antykomunistycznego opozycjonisty – **Andrzeja Kołakowskiego**. Teksty niektórych zaprezentowanych piosenek zawierały otwarcie antysemitki przekaz, m.in.: „*niechaj jak pies wierny czołga się bez końca za żydowskim biczem, który go potrąca*” oraz „*amerykański pisze Żyd o waszej za Holocaust winie obce Żydowi słowo wstyd choć w polskiej chował się rodzinie*”. **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji** nie ukarała szefostwa radia. W 2004 roku nakładem **Fundacji Antyk** ukazała się kasetka Kołakowskiego pt. „*Kontrewolucja*”. Niejednokrotnie występował on na imprezach organizowanych przez – powszechnie uznawane za neofaszystowskie – **Narodowe Odrodzenie Polski i Oboz Narodowo-Radykalny**.



Andrzej Kołakowski na organizowanym przez **Narodowe Odrodzenie Polski** VI Narodowo-Rewolucyjnym Obozie Trzeciej Pozycji, sierpień 2008

WARSZAWA. 8 kwietnia prezydent miasta – Hanna Gronkiewicz-Waltz pozwała do sądu „*Nasz Dziennik*” za sugestie zawarte w artykule **Wojciecha Wybranowskiego**, że jako prezes NBP miała w latach 90. pomóc mafii w przejściu Dolnośląskiego Banku Gospodarczego. Prezydent Warszawy zażądała przeprosin i wpłaty 50 tysięcy złotych na cel społeczny.

BEŁCHATÓW. 9 kwietnia Informacyjna Agencja Radiowa poinformowała, że dyrektor jednej z bełchatowskich szkół średnich zakazał rodzicom dwojga dzieci przyprawiać je do szkoły. Uczniowie, chorzy na autyzm oraz mutyzm, mieli indywidualny tok nauczania, ale prowadzony w taki sposób, by mogli kontaktować się z innymi dziećmi. Dyrektor placówki nie chciał rozmawiać na ten temat z mediami. Przełożonemu, czyli wicestarostę powiatu, Szczepanowi Chrzęstowi, wyjaśnił jedynie, że znał odpowiednią interpretację przepisów zapewnia-

jących prawne usankcjonowanie jego działania. Nie wiadomo, kiedy dzieci będą mogły wrócić do szkoły, gdyż decyzja w tej sprawie zależała wyłącznie od dyrektora, a ten niedawno został wybrany na 5-letnią kadencję i nie wolno go zwolnić.

LUBLIN. 10 kwietnia przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces 26-letniego **Michała M.** oskarżonego o to, że dwa lata wcześniej, kiedy jeszcze był studentem piątego roku historii na UMCS, groził przez telefon dziennikarzowi Radia Koszalin, Arkadiuszowi J. Dane reportera, jako osoby walczącej z rasizmem i zagrażającej „białej rasie”, opublikowane zostały na neonazystowskiej stronie **Redwatch**, tworzonej przez członków polskiego oddziału **Blood and Honour**. Arkadiusz J. zaczął otrzymywać przez telefon groźby. Sprawą zajęła się prokuratura. Na podstawie numeru udało jej się dotrzeć do właściciela aparatu, z którego dzwonił do dziennikarza. Okazał się nim Michał M. W czasie śledztwa mężczyzna nie przyznał się do winy.

WARSZAWA. 11 kwietnia w kawiarni „**Antykwariat**” doszło do ksenofobicznego incydentu z udziałem pracowników firmy. Gdy turystka ze Szwecji zaprotestowała przeciw puszczaniu w lokalu muzyki szwedzkiego zespołu **Ultima Thule**, gwiazdy rasistowskiej sceny „white power”, obsługa wulgarnie wyzywała („*Spi...cie stąd, intelektualne pedały, więcej was tu nie wpuszczę. Fuck you!*”) i wyrzuciła z kawiarni kobietę i jej znajomych.

WROCŁAW. 11 kwietnia miejscowa prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie sygnowanych przez **Narodowe Odrodzenie Polski** plakatów z napisem: „*Jan Tomasz Gross?! Wyrwać chwast!*” i zdjęciem autora „*Strachu*”, które pojawiły się na murach miasta w lutym 2008 roku. Hasło z billboardów nawiązywało do dialogu z filmem „*Psy*” i stanowiło metaforę morderstwa. Pojawienie się NOP-owskich plakatów było związane z przyjazdem Grossa do Polski.



WROCŁAW. 12 kwietnia pod kościołem NMP na Piasku kilkuset działaczy neofaszystowskiego **Obozu Narodowo-Radykalnego** wzięło udział w wiecu „*ku czci polskich patriotów pomordowanych w Katyniu*”. W trakcie manifestacji ONR-owcy, z których część nosiła ubrania z symboliką rasistowską, skandowali szowinistyczne hasła oraz sprowokowali bójkę z antyfaszystami. W wyniku starcia obrażeń doznał aktywista Obozu. Obecny na miejscu przedstawiciel władz miasta rozwiązał wiec. Policja wezwała neofaszystów do przerwania zgromadzenia i rozejścia się, a gdy ci nie posłuchali, interweniowała. Zatrzymano 204 osoby. Przebieg faszystowskiej manifestacji był dokładnie monitorowany przez miejskie służby porządkowe dzięki listom sprzedającym o planowanym zlocie neofaszystów, jakie do władz miasta skierowało Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

GŁOGÓW. 18 kwietnia bojówka nazi-skinów napadła i pobiła grupę alternatywnej młodzieży. Do zdarzenia doszło niedaleko barbakanu, miejsca spotkań okolicznych punków. Ofiarami ataku stały się trzy osoby, w tym jedna dziewczyna, której agresorzy złamali nos. Napad miał podłoże szowinistyczne – młodzi ludzie odbiegali wyglądem od faszystowskich „preferencji”.

ANDRYCHÓW. 20 kwietnia 17-letni mieszkaniec miasta zniszczył macewę (nagrobek) na cmentarzu żydowskim. Jeszcze tego samego dnia została złapana przez funkcjonariuszy policji i za swój czyn odpowie przed sądem.

TORUŃ. 20 kwietnia **Radia Maryja** nadało kolejny tekst ks. prof. **Czesława Bartnika**, który wcześniej ukazał się w „**Naszym Dzienniku**”. I znów zawierał on skrajnie antysemitckie treści: „*Kto będzie decydował o naszym życiu w Polsce, widać dobrze po wizycie premiera Donalda Tuska w Izraelu. Premier zobowiązał się, że nasi biedacy zapłacą bogatym dziś Żydom za mienie zabrane im bądź przez Niemców, bądź przez bolszewików, bądź przez żydowskich dygnitarzy z PZPR*”. **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji** po raz kolejny zignorowała ksenofobiczną propagandę na antenie radia o. **Tadeusza Rydyka**.

WROCŁAW. 21 kwietnia personel akademika „Jubilatka” należącego do Akademii Medycznej wyrzucił z pokoju studenta z Koszalina, który przyjechał do stolicy Dolnego Śląska, aby wziąć udział w happeningu „**Pociąg do dobrych butów**”. Powodem decyzji o usunięciu mężczyzny z budynku były jego buty – szpilki. Student, podkreślający, że nie jest homoseksualistą, nosił tego typu obuwie od kilku lat. Rodzaj stroju wybrał, by przełamywać stereotypy. Odmienność w wyglądzie mężczyzny oburzyła szefową akademika, która wezwała policję.

SANOK. 23 kwietnia lokalny dodatek „**Gazety Wyborczej**” ujawnił, że **Zdzisław Raczkowski**, radny dzielnicy Śródmieście, jest szefem skrajnie antysemitckiego pisma internetowego „**Afery prawa**”. Mężczyzna nie ukrywał ksenofobicznej działalności i pewien swojej bezkarności udzielił dziennikarzom dłuższej wypowiedzi: „*Serwer strony został założony w USA, a czasopismo internetowe w Irlandii. Nic nie można mi zrobić w oparciu o prawo polskie, bo podlegam prawu unijnemu. Dlatego strona istnieje bez przeszkód od siedmiu lat. Mam w całej Polsce dwudziestu dziennikarzy. Zamieszczam też takich autorów jak **Pająk**, czy **Nowak**. (...) Miesięcznie mamy dwieście, trzysta tysięcy otwarć. Popularność portalu przyciąga z kolei sponsorów. Jest w Ameryce sporo organizacji polonijnych, które są zainteresowane publikowaniem artykułów o tematyce żydowskiej. Oni płacą za ich umieszczenie*”. Prokuratura nigdy nie zajmowała się stroną internetową Raczkowskiego. Robiła to natomiast policja, która jednak nie chciała ujawnić żadnych szczegółów, zasłaniając się tajemnicą służbową. Raczkowski w wyborach samorządowych w 2006 roku startował do rady powiatu z listy **Prawa i Sprawiedliwości**. 24 kwietnia rzeszowska policja wszczęła czynności sprawdzające, „*bo istnieje podejrzenie, że publikacje (zamieszczone na stronie – dop. red.) mają charakter antysemitcki*.”

KRAKÓW. 24 kwietnia portal internetowy mmkraków.pl ujawnił istnienie nawołującej do stosowania przemocy wobec gejų strony internetowej „**Kampanii Nietolerancji**”, skierowanej przeciwko uczestnikom planowanego na 26 kwietnia Marszu Tolerancji. Portalem wzywającym do „*nakręcania spirali nienawiści*” zajęła się policja i prokuratura. Stowarzyszenia gejųwskie zgłosiły, że treści zawarte na stronie nawołują do agresji. Dariusz Nowak, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, powiedział: „*W tej chwili anali-*

zujemy jej treść wspólnie z prokuraturą. Do sprawy na pewno wrócimy”.

STAŁOWA WOLA. 24 kwietnia w rzeszowskim dodatku „**Gazety Wyborczej**” pojawił się artykuł na temat zlotu neofaszystów z neopogańskiego **Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadru-ga”**, jaki odbył się w podmiejskim lesie. Obrzędy zadrużan dokonywały się w *entourage'u* swastyki i płonących pochodni. Zdjęcia z tego zdarzenia zostały umieszczone na stronie internetowej regionalnej komórki NS „Zadru-ga”. Policja podjęła czynności zmierzające do zamknięcia wtryny z powodu propagowania na niej treści faszystowskich.

WARSZAWA. 25 kwietnia w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ po siedmiu latach (!) od zgłoszenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa rozpoczęła się rozprawa przeciwko **Leszkowi Bublowi**. Dotyczyła ona „*propagowania faszystowskiej ideologii i rasizmu*” oraz „*nawoływania do waśni na tle różnic narodowych*” (art. 256 i 257 kk) na łamach antysemitckich gazet wydawanych przez lidera **Polskiej Partii Narodowej**. Doniesienie złożyła członkini Stowarzyszenia „*Otwarta Rzeczpospolita*”.

WARSZAWA. 28 kwietnia w programie „*Teraz My*” w telewizji TVN został ujawniony incydent z udziałem prezesa **Instytutu im. Prałata Henryka Jankowskiego**, byłego członka **Młodzieży Wschodopolskiej** i redaktora naczelnego pisma „**Bastion**”, **Mariusza Olchowika**. W siedzibie Instytutu sfilmowano go z ukrytej kamery. Na zarejestrowanym materiale Olchownik groził śmiercią byłemu niespełnionemu kontrahentowi, Grzegorzowi Kalickiemu. Mówił: „*Spier... i mi się tu więcej nie pokazuj, bo zatłukę cię własnymi rękami. Tylko dlatego, że mam teraz gości, jeszcze żyjesz. Bo bym cię zatłukł własnymi rękami! Zatłukę, jak cię jeszcze raz zobaczę. Spier... stąd!*”. Gdy dziennikarze TVN zwrócili się do prałata **Jankowskiego** ze słowami: „*Chcieliśmy coś księdzu pokazać*”, zareagował on w sposób zadziwiający. Zapytał: „*Co? Fiuta?*” (**sic! – dop. red.**). Po obejrzeniu materiału filmowego stwierdził, że nie ma żadnych zastrzeżeń do Olchowika, który przeprosił za swoje zachowanie, jednocześnie odżegnując się od jakiegokolwiek poczucia winy. Dopiero po interwencji nowego trójmiejskiego biskupa (jego podwładnym jest Jankowski), Sławoja Leszka Głodzia, Olchownik został zdymisjonowany ze swojej funkcji prezesa Instytutu. Na tym stanowisku zastąpił go **Ryszard Walczak**, do niedawna prezes **Stowarzyszenia Ogólnopolskiego Komitetu Budowy Pomnika Romana Dmowskiego**. Kalicki nie doniósł na policję o stosowaniu wobec niego gróźb karalnych.

WARSZAWA. 29 kwietnia około godziny 20.00 czworo policjantów wezwanych na interwencję przez personel hotelu Centrum Zgoda pobiło czarnoskórego Brytyjczyka, który pokłócił się z pracownikami firmy i zakwestionował wystawiony mu rachunek. Incydent miał miejsce na oczach jego żony i kilkuletniego syna. Według zszokowanych świadków zdarzenia, mężczyzna „*nie był agresywny. Po prostu cofał się i prosił, by policjanci zostawili go w spokoju. Mundurowi zachowywali się jak amatorzy. (...) Jeden siedział mu na plecach, a drugi bił pałką po stopach. Potem przyjechali jeszcze kilka żołąg. W końcu wyszło na to, że kilkunastu funkcjonariuszy zatrzymywało jednego mężczyznę*”. Policja nie czuła się w niczym winna i tłumaczyła swoje postępowanie tym, że aresztowany stawił opór.

WARSZAWA. 30 kwietnia w trakcie spotkania otwartego w redakcji „**Krytyki Politycznej**” poświęconego tradycji Święta Pracy 1 Maja dwóch niezidentyfikowanych mężczyzn wrzuciło do środka podpaloną petardę. Nastąpiło kilka wybuchów. Szczęśliwie pożar szybko ugaszono i żadnej z obecnych kilkudziesięciu osób nic się nie stało.

Wezwana na miejsce zdarzenia policyjna grupa pirotechniczna przeprowadziła oględziny. Organizatorzy spotkania przeprosili doniesienie o napaści. Policja wszczęła czynności śledcze.

MAJ 2008

OPOLE. 2 maja przy drodze na Górę św. Anny policja zatrzymała dwóch mężczyzn, którzy przed uroczystościami upamiętniającymi 87. rocznicę III Powstania Śląskiego rozdawali antysemitckie ulotki. Mieli na sobie także koszulki z hasłami o podobnych treściach. Byli to 17- i 18-letni członkowie neofaszystowskiego **Obozu Narodowo-Radykalnego**, mieszkańcy Zdzieszowic. 18-latek przyznał się do umyślnego propagowania antysemityzmu i dobrowolnie poddał się karze 4 miesięcy ograniczenia wolności. Drugi sprawca nie przyznał się do winy i w jego sprawie będzie się toczył osobny proces. Również przed uroczystościami służby porządkowe zatrzymały działacza ONR przebranego za dominikanina. Prowadził pod pomnik 11-osobową grupę swoich organizacyjnych kolegów ze Zdzieszowic. Prawdopodobnie w ten sposób chcieli bez problemów wmieścić się pomiędzy zaproszonych gości. Prokuratura przedstawiła fałszywemu mnichowi zarzut z artykułu 61 kodeksu wykroczeń o przywłaszczenie sobie tytułu i stroju, do którego nie miał prawa. Groziła mu za to grzywna do 1000 złotych. W czasie obchodów rocznicowych policja aresztowała także dwóch kolejnych oenerowców „hajlujących” pod pomnikiem Czynu Powstańczego oraz dwóch przedstawicieli **Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadru-ga”**, którzy przyszli na uroczystości z flagą przedstawiającą orła i swastykę. „*Żyjemy w kraju wolnym i każdy ma prawo manifestować swoje przekonania*” – skomentował obecność faszystów na uroczystościach **Ryszard Wilczyński**, wojewoda opolski z **Platformy Obywatelskiej**.

BIAŁYSTOK. 5 maja przed XV Wydziałem Karnym Sądu Rejonowego odbyło się kolejne posiedzenie w procesie przeciwko **Leszkowi Bublowi**, liderowi **Polskiej Partii Narodowej**, oraz pięciu byłym i obecnym członkom jego ugrupowania, oskarżonym o rozpowszechnianie w pismach i plakatach wydawanych przez PPN i rozwieszanych na ulicach miasta w trakcie kampanii wyborczej (od stycznia do października 2005 roku) treści antysemitckich. Doniesienie o popełnieniu przestępstwa zgłosił mieszkaniec miasta, który zauważył na słupkach ogłoszeniowych i murach czarno-białe plakaty sygnowane przez PPN – ocenil je jako nawołujące do nienawiści do narodu żydowskiego. Od dłuższego czasu sąd nie mógł kontynuować procesu – w związku z dokumentacją lekarską przedstawianą przez oskarżonego. Według niej, z powodów zdrowotnych Bubel nie był w stanie brać udziału w rozprawach w Białymstoku – domagał się m.in. przeniesienia całego postępowania do Warszawy. Dlatego 29 stycznia 2008 roku Sąd Rejonowy powołał biegłego, by ostatecznie stwierdzić, czy dolegliwości oskarżonego uniemożliwiały mu udział w procesie. Biegły stwierdził, że nie występowały tego rodzaju przeciwwskazania. 2 grudnia 2008 roku sąd w Białymstoku poprosił sądy we Wrocławiu, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu o pomoc w przesłuchaniu świadków w procesie szefa PPN.

ŁÓDŹ. 5 maja Prokuratura Rejonowa przelała do sądu akt oskarżenia przeciwko 35-letniemu **Kordianowi A.**, który pod koniec listopada 2007 roku wywiesił w oknie swojego mieszkania na Bałutach biało-czerwoną flagę z namalowaną swastyką, podświetlił ją nawet, aby była dobrze widoczna. Zauważył to przechodzień i zaalarmował policję. Sprawca nie przyznał się do winy. Twierdził, że, umieszczając w oknie sztandar ze swastyką, chciał

wyrazić swoje poglądy i że może to robić we własnym mieszkaniu. Prokurator zarzucił mu znieważenie flagi. 21 sierpnia 2008 r. sąd uznał Kordiana A. winnym znieważenia barw narodowych i propagowania faszyzmu i skazał na pół roku prac społecznych.

WARSZAWA. 5 maja w hotelu Holiday Inn 23-letni **Mohamet A.**, członek rodziny ambasadora Kuwejtu, wdarł się do pokoju zamieszkanego przez trzech 16-letnich Brazylijczyków pochodzenia żydowskiego. Mężczyzna zabarykadował drzwi i zagroził, że wszystkich wysadzi w powietrze. Ochrona hotelu natychmiast wezwała policję, której udało się obezwładnić napastnika. Nie miał bomby i był pijany. Motywację jego działań stanowiła prawdopodobnie nienawiść do Żydów i państwa Izrael.

PSZÓW. 12 maja w nocy około dziesięcioosobowa bojówka nazi-skinów zaatakowała policjantów na służbie. Jeden ze stróżów prawa został brutalnie kopnięty w twarz. „*Na szczęście naszemu koleźce nic już nie grozi. Po opatrzeniu przez lekarza wrócił do domu*” – powiedział mediom aspirant sztabowy Wiesław Mentel z wodzisławskiej policji. Do zdarzenia doszło na dworcu PKS w Pszowie. „*Grupa 15 łysych mężczyzn rzuciła butelkami, wywracała kosze na śmieci, śpiewała i wykrzykiwała nazistowskie hasła*” – relacjonował. Zaniepokojeni nocnymi ekscesami mieszkańcy poprosili stróżów prawa o interwencję. Jako pierwszy na miejsce przybył dwuosobowy patrol z komisariatu w Pszowie. „*Widząc, co się dzieje, mundurowi odjechali i poprosili o wsparcie funkcjonariuszy z Wodzisławia*” – dodał Mentel. Po dziesięciu minutach policjantów było już czterech. Przyjechali na dworzec radiowozami. „*Gdy wysiedli z samochodów, bojówka ruszyła w ich stronę. Atak trwał kilkadziesiąt sekund. Po krótkiej wymianie ciosów napastnicy rozbiegli się*” – opowiadał aspirant. Na miejsce wezwano kolejne patrole mundurowych. Po godzinie zatrzymano trzech podejrzanych, a do rana kolejnych dwóch. Wszyscy usłyszeli zarzut czynnej napaści na funkcjonariusza policji na służbie. Grozi za to do dziesięciu lat więzienia.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ. 14 maja wiceprezidendzący **NSZZ „Solidarność”** w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, **Andrzej Ciok**, ogłosił uchwałę związku z kopalni Jas-Mos przeciwko prywatyzacji 740 spółek, w tym JSW, zapowiedzianej przez ministra skarbu. Zdaniem związkowców, istniało zagrożenie, że zdobyte w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na odszkodowania dla Żydów, którzy utracili majątki w kraju. „*Premier obiecał im hojnie zadośćuczynienie, a wiadomo, że państwowa kasa jest pusta i skądś trzeba wziąć pieniądze. Nie zgodzimy się, by odbyło się to kosztem górników i naszej firmy, a czujemy, że taki jest cel tej «szybkiej prywatyzacji»*” – powiedział mediom Ciok. Wyjaśnił też, dlaczego zakładowa „S” zawsze tak zdecydowanie sprzeciwiała się jakimkolwiek próbom prywatyzacji spółki: „*Żeby pieniądze nie poszły na odszkodowania dla Żydów*”.

ŁOSICE. W nocy z 14 na 15 maja „*nieznani sprawcy*” wymalowali antysemityczne napisy na murze okalającym cmentarz żydowski oraz zbezczeszcili część macew, pokrywając je czarną farbą. Policja wszczęła dochodzenie w celu ustalenia, kto mógł dopuścić się dewastacji. 20 maja miało się odbyć oficjalne otwarcie łosickiego kirkutu po zakończeniu prac renowacyjnych. W związku z tym, na „brunatnych” portalach pojawiły się wezwania, aby na uroczystość przybyli też zwolennicy ruchów neonazistowskich.

WROCŁAW. 15 maja podczas juwenaliów zorganizowanych przez Politechnikę Wrocławską, na których doszło do burd i ekscesów spowodowanych przez pijanych studentów, kamery miejskie zarejestrowały „*hajlującego*” mężczyznę. Nagranie wideo z jego postacią pokazała TVP Wrocław. Po

emisji sprawą zainteresowała się prokuratura, która wszczęła czynności sprawdzające, czy na juwenaliach nie był propagowany faszyzm.

LUBLIN. 16 maja na cmentarzu przy ulicy Lipowej grupka osób związanych z **Młodzieżą Wszepocholską**, trzymając transparent „*Suwerenność Narodu*”, oraz **Eugeniusz Sendecki**, na bieżąco wygłaszający komentarze do własnej kamery, zakłócili pogrzeb prof. Mieczysława Alberta Krąpca, zmarłego kilka dni wcześniej wieloletniego rektora KUL i honorowego przewodniczącego Rady Programowej **Radia Maryja**. Wszepocholacy i internetowy nacjonalista Sendecki sprzeciwiali się w ten sposób przemilczaniu w pośmiertnych wspomnieniach i nekrologach przedwojennej przynależności Krąpca do MW. Film z pogrzebowego protestu został – podobnie jak inne skandaliczne filmiki autorstwa Sendeckiego – umieszczony na stronie internetowej „**Frondy**” – pisma nacjonalistycznych fundamentalistów katolickich. Nagranie nawet tam spotkało się z wieloma nieprzychylnymi komentarzami: „*Jakość przekazu ma tu drugorzędne znaczenie (choć niewątpliwie jest fatalna – jeszcze to wyjście przed kamerę, proszę, niech Pan się lansuje gdzie indziej, a nie na pogrzebie!)*. *Raczej chodzi o to, że z pogrzebu robi Pan żalosną szopkę polityczną*”. Służby porządkowe nie interweniowały.

WARSZAWA. 19 maja Sąd Okręgowy oddalił pozew **Piotra Farfała**, wiceprezesa TVP, przeciwko „*Gazecie Wyborczej*” za nazwanie go w artykule z 2006 roku „*byłym neonazistą*”. Wówczas na podstawie materiałów z archiwum magazynu „**NIGDY WIĘCEJ**” dziennik ujawnił (w tekście pt. „*Były neonazista w TVP*”), że nowo powołany (wtedy) na swoje stanowisko – z rekomendacji **Ligi Polskich Rodzin** – 28-letni wszechpolak był w latach 90. wydawcą rasistowskiego piśmka „**Front**” (w którym pisał m.in.: „*nie tolerujemy tchórzów, konfidentów, Żydów*”) oraz członkiem neofaszystowskiego **Narodowego Odrodzenia Polski**. Farfał żądał przeprosin i 80 tys. zł zadośćuczynienia.

WARSZAWA. 19 maja na zamkniętym posiedzeniu Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi Południe z powodu „*braku znamion popełnienia czynu zabronionego*” umorzył sprawę z artykułów 256 i 257 kodeksu karnego („*propagowania faszyzmu i rasizmu*”) oraz „*nawoływania do waśni na tle różnic narodowych*”) przeciwko liderowi faszystowskiej **Polskiej Partii Narodowej, Leszkowi Bublwi**. Sędzia **Magdalena Dziewańska-Kurytek** w długim uzasadnieniu, w którym powoływała się – jako na bezstronne autorytety (sic!) – na znanych z antysemitycznych tez **Normana G. Finkelsteina**, autora „*Przedsiębiorstwa Holocaustu*” i prof. **Marka J. Chodakiewicza**, orzekła: „*Zdaniem Sądu L. Bubel żadnej grupy ludności nie znieważa i nie nawołuje do nienawiści do żadnej z grup*”. Lider PPN zareagował na wydykt triumfalnym artykułem na pierwszej stronie tygodnika „**Tylko Polska**” – w skrajnie wulgarny sposób zaatakował w nim prof. Ireneusza Krzemińskiego, biegłego w oddalonej sprawie.

WROCŁAW. 20 maja Nurzan U., kazachski student skazany na trzy lata pozbawienia wolności za pobicie Polaków, został przedterminowo zwolniony z więzienia. W grudniu 2006 roku w klubie W-Z na placu Wolności kilku rasistów obrzucilo Kazacha i jego rodaka, Chingiza B., również studenta, wyzwiskami „*żółtki*” i „*Azjaty*”. Doszło do bójki. Nurzan U. wyciągnął nóż i ugodził w brzuch i plecy Jakuba D., jednego z napastników. Prokuratura oskarżyła go o usiłowanie zabójstwa, jednak sąd uznał, że – choć Kazach nie miał takiego zamiaru – używając tak niebezpiecznego narzędzia, musiał liczyć z podobną ewentualnością. Otrzymał wyrok trzech lat więzienia. „*Nurzan miał bardzo dobrą opinię z zakładu karnego, dlatego sąd okręgowy przychylił się do naszej proś-*

by o warunkowe zwolnienie” – powiedział prawnik z kancelarii mecenasa Jacka Szymańskiego reprezentującej Kazacha. I dodał: „*Prokurator też się nie sprzeciwił*”. Drugi Kazach – Chingiz B., skazany na półtora roku więzienia z zawieszaniem na trzy lata, już wrócił do swojego kraju. We Wrocławiu był to kolejny przypadek, że – wobec częstej bezkarności rasistów – osoby narażone na agresję z ich strony uciekły się do stosowania przemocy.

WARKA. 22 maja w Boże Ciało grupa kilkanaścioro dzieci napadła na 19-letniego Asę Yitzchaka Baitcha, ortodoksyjnego Żyda ze Stanów Zjednoczonych, który przyjechał do miasteczka na grób słynnego cadyka Icchaka Kalisza. Szyły za nim dłuższy czas, ciągnęły za pejsy i biły po twarzy, recytując antysemityczne wierszyki, m.in.: „*Żyd jest frajer, Żyd jest buc, żyje po to, by go tłuc*”. Najstarsze z dzieci miały po 12 lat. Zaatakowany Amerykanin uciekł i wezwał policję. Funkcjonariusze jeździli z nim po miasteczku, ale, ponieważ nie udało mu się rozpoznać żadnego z napastników, został odprowadzony na dworzec kolejowy i odjechał do Warszawy. Po ogłoszeniu incydentu w mediach wybuchł ogólnopolski skandal. Zaowocował serią artykułów o antysemityzmie wśród dzieci i młodzieży Warki. Zdarzeniem zainteresowała się prokuratura, która skierowała do sądu sprawę czterech najbardziej agresywnych osób (jedna z nich uderzyła Amerykanina). 21 października Sąd Okręgowy w Radomiu udzielił nastolatkom upomnień, uznając „*że nie ma potrzeby i podstaw do zastosowania surowszej kary*” (wypowiedź rzeczniczki prasowej sądu, Justyny Mazur).



Asa Yitzchak Baitch napadnięty przez nastoletnich antysemitów

ŁÓDŹ. 23 maja łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej wydał komunikat: „*Nie ma dowodów, że «Iwan Groźny» z Trebinki i Iwan Demianiuk z USA to ta sama osoba*”. W związku z tym, Polska nie wystąpiła o jego ekstradycję. 20 maja Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych zgodził się na wydanie 88-letniego Demianiuka – uznanego za jednego z najgroźniejszych nieosądzonych zbrodniarzy nazistowskich – Ukrainie, Niemcom lub Polsce. Wbrew opinii IPN, polscy historycy zgodnie twierdzą, że Ukrainiec jako esesman był strażnikiem obozowym w Sobiborze i na Majdanku.

BIAŁYSTOK. 26 maja miejscowy PSS „Społem” wycofał ze sprzedaży antysemityczną gazetę „**Kulisy Spiskowych Wydarzeń**” wydawaną przez **Leszka Bublę**. Decyzja spółdzielni zapadła na skutek publikacji powstałego przy współpracy z „**NIGDY WIĘCEJ**” artykułu, który ukazał się w lokalnym „**Kurierze Porannym**”. Tekst ujawniał rasistowski charakter „**Kulis**...”.

ZIELONA GÓRA. 31 maja około dziesięcioosobowa bojówka neofaszystów zaatakowała czterech mężczyzn wychodzących z pubu „**Kawon**” przy ulicy Zamkowej. Zdarzenie miało podłoże rasistowskie – bandyci rzucili się na nich z okrzykiem „*Żydowskie plemię*”. Powodem ideologicznie motywowanej agresji był alternatywny wygląd ofiar. Jeden

z napadniętych – hiphopowiec – został pobity i doznał zranienia ręki. Przepęstwo zgłosił na komendzie policji, a następnie poszedł do klubu „4 Róże dla Lucienne”, pod którym ci sami faszyci grozili mu pobiciem. Obrzucali wyzwiskami (na przykład „pedał” i „brudasy”) również inne osoby wchodzące do lokalu. Uciekli dopiero, gdy zobaczyli wezwaną przez obsługę klubu policję. Stuchacze muzyki hip-hop – jako miłośnicy czarnej kultury – są obiektem rasistowskiej nienawiści. W Zielonej Górze – jednym z nielicznych dużych miast, gdzie do niedawna praktycznie nie występował problem skrajnie prawicowej przemocy – od kilku miesięcy wzrosła aktywność rasistowsko-neopogańskiego **Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadru-ga”**. Według świadków, część bojówkarzy pochodzących z Zielonej Góry, Nowej Soli i Głogowa, którzy tego dnia napadali na ludzi, związana była z powyszszą organizacją.

CZERWIEC 2008

WARSZAWA. 6 czerwca Prokuratura Rejonowa umorzyła dochodzenie w sprawie Eugeniusza Temkina i jego syna Aleksandra nękanym przez grupę nazi-skinów. Przesłany uczyli sobie z nich obiekt szykan, bo uznali ich za Żydów. Prokuratura zajęła się sprawą i przyznała, że Temkinowie byli prześladowani, ale umorzyła śledztwo, bo... nie są Żydami (sic!). Dreczenie tej rodziny rozpoczęło się około 2003 roku i mimo wielokrotnych informacji w mediach i interwencji policji sytuacja nie uległa zmianie.

Po audycji na temat prześladowania Temkinów w Radiu Tok FM w 2006 roku osobie zareagował szef MSWiA, Ludwik Dorn. Zadzwonił do bohaterów materiału i zapewnił, że będzie interweniował w ich sprawie. Tak też się stało i ataki prawie ustały. Na osiedlu pojawiły się dodatkowe patrole policji, a prokuratura zainteresowała się wcześniejszymi wydarzeniami. Jednak w sierpniu 2007 roku prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie gróźb karalnych z powodu „braku znamion czynu zabronionego”, wznowiła je w styczniu 2008 r. z rozszerzeniem zarzutów o zniewagę z powodu przynależności wyznaniowej i umorzyła w czerwcu.

BIAŁYSTOK. 8 czerwca rano mieszkańcy jednego z osiedli zauważyli na ścianach swoich bloków nazistowskie swastyki, krzyże celtyckie, wielkie hasło „white power” i napis „Zginięsz”. O wszystkim zaalarmowali policję. „To jest ewidentne propagowanie treści faszystowskich. Za to sprawcom grozi do dwóch lat więzienia” – powiedział Tomasz Krupa z Komendy Miejskiej Policji.

BIAŁYSTOK. 8 czerwca około godziny 23, po zakończeniu meczu piłkarskiego rozgrywanego na Mistrzostwach Europy pomiędzy reprezentacją Niemiec i Polski, ulicą Zwierzyniecką i Wiejską przeszła grupa kilkudziesięciu osób – wymachiwali polskimi flagami i skandowali rasistowskie hasła. „Manifestację” rozgonił stróż nocny, który pilnował jednej z posesji przy Zwierzynieckiej. Gdy na miejsce zdarzenia przyjechała policja, nikogo już nie było we wskazanym miejscu.

WARSZAWA. 9 czerwca poseł Platformy Obywatelskiej, Janusz Palikot, poinformował o gróźbach w rodzaju: „Już nie żyjesz kanalio, będziesz mój” kierowanych pod jego adresem przez sympatyków **Radia Maryja**. Na antenie samego radia kilkakrotnie słyszał wypowiedzi, że należy „przenieść pana Palikota do innego świata”. Poseł zapowiedział złożenie do prokuratury doniesienia przeciwko rozgłośni o **Tadeusza Rydyka** o podleganie do ataków na siebie.

PIŁA. 19 czerwca Sąd Rejonowy skazał byłą posłankę **Samoobrony, Renatę Beger**, na dwa lata więzienia w zawieszaniu na pięć lat oraz karę grzywny w wysokości 30 tys. zł za oszustwa wyborcze. Sędzia uznał, że sfalszowała ona 1170 podpisów pod listami poparcia w kampanii parlamentarnej w 2001 roku. Beger po ogłoszeniu wyroku powiedziała, że uważa go za niesprawiedliwy i w związku z tym „wraca do polityki”.

MYŚLENICE. 21 czerwca około pięćdziesięciu członków neofaszystowskiego **Obozu Narodowo-Radykalnego** przemarszowało ulicami miasta, demonstrując z okazji 72. rocznicy „najazdu na Myślenice” – przedwojennego pogromu ludności żydowskiej zorganizowanego przez jednego z twórców ONR, **Adama Doboszyńskiego**. Faszyci skandowali nacjonalistyczne i antysemickie hasła. Swoją manifestację zakończyli na rynku – cała grupa uniosła ręce w hitlerowskim salucie. Policja nie interweniowała.



WROCŁAW. 27 czerwca Prokuratura Okręgowa oskarżyła Humpreya G. M., obywatela Holandii, o potrójne usiłowanie zabójstwa. 15 listopada 2007 roku nad ranem w Pasażu Niepolda dwóch agresywnych mężczyzn – Polaków – zaczęło dwóch czarnoskórych Holendrów, znanych miejscowych didżejów. Obrzucili ich rasistowskimi wyzwiskami i sprowokowali do bójki. Jeden z Holendrów, który w Polsce już wielokrotnie był poddawany szykanom ze strony rasistów, a rok wcześniej został przez nich dotkliwie pobity, miał przy sobie w celu samoobrony nóż. Zadał agresorom kilka ran ciętych. 37-letni mężczyzna, światowej sławy DJ, nie przyznawał się do winy. Twierdził, że sprowokowali go Polacy oraz że jedna z osób „samą nadziała się na nóż”.

GDANSK. 28 czerwca na zakończenie IX Festiwalu Dobrego Humorzu wręczono nagrody przyznawane najlepszym komediowym filmom, serialom oraz ich twórcom, m.in. aktorom, reżyserom. W trakcie uroczystości Larry Okey Ugwu, szef Nadbałtyckiego Centrum Kultury, przyznał własną nagrodę specjalną – posłowi Jackowi Kurskiemu za reżyserię „teledysku pt. «Orędzie Prezydenta», z cyklu «Ciemny lud to kupi»”. Zdarzenie przerodziło się w podszyty rasizmem skandal wywołany przez – oburzonych żartem Ugwu – radnych **Prawa i Sprawiedliwości**. „Larry Ugwu jest ostatnią osobą, która ma prawo śmiać się z Jacka Kurskiego i orędzia Pana Prezydenta. Urodził się kilka tysięcy kilometrów stąd. Jego ojczyzna jest gdzie indziej” – powiedział lokalny polityk PIS, **Piotr Zwara**, i zażądał wraz z kolegami dymisji dyrektora NCK. W odpowiedzi marszałek województwa pomorskiego, Jan Kozłowski, ogłosił, że nie odwoła Ugwu z funkcji i przeprosił go „za rasistowskie zachowania radnych”.

LIPIEC 2008

WARSZAWA. 4 lipca funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji Warszawa-Bemowo przy ulicy Raginisa 4 odmówili członkowi redakcji magazy-

nu „NIGDY WIĘCEJ” przyjęcia zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa szerszenia tzw. *kłamstwa oświęcimskiego* (czyli zaprzeczania istnienia Holokaustu) przez administratorów otwartego **serwisu prawda.pl**. Zgodnie z art. 55 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej, zaprzeczanie publicznie i wbrew faktom zbrodniom nazistowskim lub komunistycznym jest zagrożone karą grzywny bądź pozbawienia wolności do lat 3. Policjanci powołali się na prawo do głoszania własnych przekonań.

POZNAŃ. 6 lipca „nieznani sprawcy” zniszczyli tablicę pamiątkową na skwerze rabina Akiby Egera, słynnego poznańskiego filozofa, prawnika i badacza Talmudu. Uczony pochowany jest na cmentarzu przy ulicy Głogowskiej. Na początku czerwca 2008 roku odbyło się uroczyste otwarcie jedynej ocalałej po wojnie części tej nekropolii, a na placu nieopodal synagogi ustawiono tablicę imienia rabina. Sprawcy obrzucili ją kamieniami. Policja wszczęła czynności sprawdzające.

WARSZAWA. W nocy z 8 na 9 lipca w jednym z klubów na Starym Mieście kilku agresorów pobito brutalnie młodego mężczyznę. Powodem napadu był wygląd ofiary świadczący, że pokrzywdzony pochodził prawdopodobnie z któregoś z krajów azjatyckich. Napastnicy niezatrzymani przez nikogo (przeciwko ich zachowaniu protestował tylko jeden klient) opuścili klub. Obsługa rzekomo wezwała policję, ale ta nie przyjechała.

ŁÓŚCIE. 12 lipca około godziny 21 dwóch mężczyzn zdewastowało cmentarz żydowski. Skakali po nagrobkach i uszkodzili kilka kamiennych płyt. O zdarzeniu poinformowano policję. Dzięki szybkiej interwencji udało się zatrzymać sprawców w ciągu kilkunastu godzin. Okazali się nimi 17-letni i 19-letni mieszkańcy miasta. Mężczyźni przyznali się do postawionych im zarzutów, m.in. zbezczeszczenia miejsca kultu religijnego, i dobrowolnie zgodzili się na karę. Skazano ich na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu na trzy lata i wyznaczono grzywnę w wysokości 800 zł. Poza tym musieli pokryć koszt odremontowania uszkodzonych macew.

WARSZAWA. 16 lipca na Krakowskim Przedmieściu przed kościołem Wizytek w trakcie pogrzebu profesora Bronisława Geremka około dwudziestu zwolenników **Radia Maryja** manifestowało swój antysemityzm i nienawiść do zmarłego. Grupa, za której nieformalnego lidera uważany był warszawski lekarz **Eugeniusz Senddecki**, wywiesiła transparent z napisem „Dzięki Ci Boże, że go od nas już zabrałeś”. Służby porządkowe nie interweniowały.



ŚWINOUJŚCIE. W nocy z 19 na 20 lipca na nadmorskiej promenadzie przed wyjściem z dyskoteki grupa rasistów zaatakowała czarnoskórego mężczyznę. Napastnicy bili go i kopali oraz wyzwiali: „Ty murzynie”, „czarnuchu”. Poszkodowany trafił do szpitala z rozległymi obrażeniami ciała, m.in. wstrząśnieniem mózgu i złamaniem nosa. Uratował go właściciel dyskoteki, który przegonił napastników. Pochodzący z Wybrzeża Kości Słonowej Jules Francis Amanig pracował jako barman



Jules Francis Amanig pobity przez rasistów

w jednym z popularnych miejscowych lokali. Policja wszczęła śledztwo w sprawie pobicia. Według funkcjonariuszy, sprawcami byli miejscowi.

ZAWADA. 30 lipca pod sklepem „U Baziuka” trzech mieszkańców wsi napadło 19-letniego Roma, Jimmego, zięcia słynnego romskiego gitarzysty – Eugeniusza Mersteina-Kwiatkowskiego *Zorby*. „*Nic im nie zrobił. Dostał za to, że jest Romem. Bili go, choć miał rękę w gipsie*” – relacjonował w wypowiedzi dla prasy wzburzony muzyk. Sprawcy najpierw przewrócili mężczyznę, a potem zaczęli kopać po brzuchu i głowie. Kiedy próbował się podnieść, podkładali mu nogi i bili. Gdy zaczął uciekać, biegli za nim i okładali pięściami po plecach i twarzy. Przeszli dopiero przy kościele, gdzie stała grupka ludzi. Romowi jednak nikt nie pomógł. Sprawcy krzyknęli „*I tak was wszystkich powieszę na drzewach*”. Pobiciem zajęła się zielonogórska policja. Po krótkim dochodzeniu ustaliła personalia napastników. Niestety, w tym czasie uciekli ze wsi. Nie był to pierwszy przypadek nienawiści mieszkańców Zawady do romskiej rodziny Kwiatkowskich. Rok wcześniej dwa razy włamano się do ich domu, a miejscowi chuligani zniszczyli im samochód.

URBANOWICE. 31 lipca policja z Kędzierzyna-Koźła wszczęła czynności sprawdzające, czy doszło do popełnienia przestępstwa propagowania faszyzmu przy okazji umieszczenia na pomniku ku czci poległych żołnierzy III Rzeszy symbolu Krzyża Żelaznego. Krótko po rozpoczęciu przez funkcjonariuszy dochodzenia hitlerowskie odznaczenie zostało usunięte. Postępowanie, podjęte przez policję z własnej inicjatywy, oburzyło niektórych przedstawicieli mniejszości niemieckiej: przypominali, że armia niemiecka używała Krzyża Żelaznego już podczas I wojny światowej.

SIERPIEŃ 2008

GDĄŃSK. 1 sierpnia „*Polska. Dziennik Zachodni*” podał do wiadomości, że na rozpoczynającym się Jarmarku Dominikańskim kilkunastu straganiarzy sprzedawało przedmioty z symboliką nazistowską, m.in. opaski ze swastykami i emblematy zbrodniarzy z dywizji **SS „Wiking”** i **SS „Totenkopf”**. Proceder ten, odbywający się pod płaszczykiem handlu pamiątkami historycznymi – mimo iż większość przedmiotów produkowana jest współcześnie – praktycznie bezkarnie trwa w Polsce już od kilkunastu lat. Policja nie interweniowała.

WARSZAWA. 1 sierpnia w „*Salonie Politycznym*” radiowej Trójki dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, Jan Ołdakowski, poinformował o złożeniu doniesienia do prokuratury przeciwko serwisowi aukcyjnemu, gdzie można było kupić przedmioty z nazistowską symboliką. Jeden ze sprzedających oferował na przykład „*kubki SS*” z ilustracją przedstawiającą esesmana na tle flagi ze swastyką i napisem „*Waffen SS*”. Bezkarny handel wyrobami stylizowanymi na pamiątki nazistowskie jest w Polsce od kilkunastu lat powszechnym procederem.

KATOWICE. 4 sierpnia „*Gazeta Wyborcza*” poinformowała o zbezczeszczeniu zabytkowego dziewnastowiecznego cmentarza żydowskiego przy ulicy Kozielskiej. W maju zniszczono cztery pomniki nagrobne z końca XIX wieku. Kilka dni później policja zatrzymała na gorącym uczynku dwóch miejscowych nastolatków, którzy próbowali ściągnąć nagrobną płytę. Pod koniec czerwca w ciągu jednej nocy sprofanowano kolejnych 25 macew. Z pomocą fundacji Or Chaim, która dba o nekropolię, przyszło miasto – na cmentarzu będzie zainstalowanych siedem kamer monitorujących teren.

WARSZAWA. 5 sierpnia na portalu internetowym YouTube został zamieszczony film autorstwa **Eugeniusza Senddeckiego**, lidera nieformalnej grupy antysemitów. Przedstawiał trzech wyposażonych w łopaty mężczyzn: **Bartłomieja Kurzeję**, **Jana Strzeżka** i **Dariusza Benedykta Ciesielskiego** nawołujących do „*wykopania Geremka*” (sic!) z Alei Zastużonych na cmentarzu powązkowskim. Ci sami ludzie pojawili się na pogrzebie profesora z transparentem: „*Dzięki ci Boże, że go od nas już zabrałeś*”. Do niedawna tworzyli grupę **Rodzinny Radia Maryja** przy jednej z warszawskich parafii, ale ze względu na skrajność swoich poglądów zostali usunięci nawet z tego środowiska. Sprawą szokującego filmu zajęła się prokuratura – po krótkim dochodzeniu stwierdziła, że incydent nie wyzerpywał znamion przestępstwa.

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA. 6 sierpnia „*Gazeta Wyborcza*” poinformowała o antysemitkich napisach na stacji PKP w Kalwarii Zebrzydowskiej Lanckorona. Na tablicy zamazano sprayem nazwę miejscowości tak, że napis ułożył się w słowa „*Kalwaria Żydowska*”, a na budynku sąsiadującym ze stacją PKP widniał tekst „*Kalwaria Bezżydowska*”. Rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Kalwarii Zebrzydowskiej, Bożena Stokłosa, komentowała: „*Sprawdziłam. Budynek, na którym namalowano napis, należy do PKP, ale obecnie wydzierżawia go firma budowlana. Sprawa została zgłoszona na policję, wykonano już dokumentację. Napisy znikną. Dzierżawiąca budynek firma zobowiązała się do usunięcia ich w jak najszybszym czasie na własny koszt*”.

BELCHATÓW. 9 sierpnia „*Gazeta Wyborcza*” ujawniła skrajnie prawicowe treści publikowane na blogu byłego posła **Ligi Polskich Rodzin** i członka **Młodzieży Wszechpolskiej**, **Arnolda Masina**. Polityk dał się poznać podczas kadencji sejmowej 2005-2007, kiedy z trybuny parlamentarnej wygłaszał podszyte antysemityzmem przemówienia. W przytoczonych przez dziennik zapiskach Masin nazywał Baracka Obamę „*czarnym Hitlerem*”, a Marka Edelmana „*żydowskim pacholkiem komunistycznych władz*”. Michał Bonarowski, redaktor naczelny portalu Onet, na którym mieści się blog byłego posła, zapowiedział, że sprawdzi jego treści pod kątem łamania prawa.

WARSZAWA. 13 sierpnia na ulicy Targowej aktywiści **Fundacji „Wolność i Demokracja”** sprofanowali pomnik Braterstwa Broni, zwany „*Pomnikiem czterech śpiących*”, upamiętniający żołnie-

rzy radzieckich i polskich poległych w trakcie walk o wyzwolenie stolicy. Powiesili na nim transparent z napisem „*Pomóżmy Sowietom wyjść z Gruzji*” i „*udekorowali*” sylwetki na monumencie gruzińskimi flagami. Symboliczne zdewastowanie pomnika ofiar hitleryzmu było chybionym protestem w reakcji na wkroczenie wojsk rosyjskich na teren Gruzji.

WROCŁAW. 13 sierpnia „*nieznani sprawcy*” zniszczyli 30 grobów na cmentarzu żydowskim przy ulicy Lotniczej. Rozbiciu uległy płyty nagrobne i kamienne wazy. Zdarzenie szokuje tym bardziej, że nekropolia ta jest w Polsce jednym z niewielu czynnych kirkutów, a dewastatorzy sprofanowali również kilka nowych grobów, jeszcze bez płyt. Potłukli m.in. płonące znicze. Policja wszczęła czynności sprawdzające.

WARSZAWA. 20 sierpnia Komenda Główna Policji poinformowała o podjęciu przez wydział kryminalny czynności sprawdzających w kwestii umieszczenia przez grupę nastolatków na portalu internetowym YouTube nakręconego własnoręcznie filmiku pod tytułem „*Golenie pały*”. Przedstawiał on zabawę kilku dzieci w golenie Żyda w obozie koncentracyjnym. W czasie trwającego niecałą minutę nagrania zanoszące się śmiechem nastolatki obcinają włosy swojemu koledze, krzycząc „*Gol Żyda, gol Żyda*”, na co ten odpowiada: „*Żyd to Żyd, jeden pies*”. Inscenizacja kończy się słowami „*Zaraz cię spalimy, Marek*”. KGP zawiadomił internauta, który, przeglądając serwis, przypadkowo natrafił na film. Policja sprawdzała, czy nie doszło do przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym.

WARSZAWA. 21 sierpnia „*nieznani sprawcy*” po raz kolejny zdewastowali stojący na uboczu, otoczony zjazdami z mostu Łazienkowskiego na Wał Miedzeszyński, pomnik generała Zygmunta Berlinga. Monument został obłany czerwoną farbą i pokryty napisami, m.in. „*Zdrójca, agent Stalina*”. Dowódca I Dywizji Ludowego Wojska Polskiego był bardzo kontrowersyjną postacią, jednak warszawski pomnik upamiętnia przede wszystkim tyśiące zwykłych polskich żołnierzy poległych w trakcie wyzwolenia kraju spod hitlerowskiego jarzma i ta profanacja obraża pamięć o ich bohaterstwie. W każdą rocznicę urodzin Zygmunta Berlinga (18 kwietnia) jego dawni podkomendni z 1. Armii LWP, która maszerowała spod Lenino na Berlin, składają tu kwiaty.



MIKOŁAJKI. 22 sierpnia w programie „*Interwencja*” nadawanym w telewizji Polsat został wyemitowany materiał informacyjny o miejscowym lekarzu, **Ryszardzie Mrozie**, od lat przyjmującym pacjentów w gabinecie wypełnionym swastykami i zdjęciami **Adolfa Hitlera**. Policja swoją bierność w tej sprawie tłumaczyła brakiem sprzeciwu ze strony chorych korzystających z usług doktora. Nie mieli nic przeciwko faszystowskiemu „*wystrojowi*” sali. Według regionalnego serwisu internetowego „*Olsztyn*”, Mróz wy-



znawał również skrajnie antysemityczne poglądy. 11 września europoseł z listy **Ligi Polskich Rodzin, Bogusław Rogalski**, złożył w Prokuraturze Okręgowej w Olsztynie doniesienie o popełnieniu przestępstwa propagowania faszyzmu przez lekarza z Mikołajek.

WARSZAWA. 22 sierpnia Sąd Rejonowy umorzył postępowanie przeciwko byłemu wiceprezowski **Ligi Polskich Rodzin, Wojciechowi Wierzejskiemu**. W 2004 roku podczas publicznej debaty jako wicemarszałek województwa mazowieckiego odmówił podania ręki Szymonowi Niemcowi, jednemu z organizatorów Parady Równości w Warszawie. Powiedział: „*Ręki nie podaję ze względów higienicznych. Uścisk dłoni może być formą przenoszenia chorób*”. Skrzynkę e-mailową polityka zalały wówczas listy z protestami. W odpowiedzi podał do wiadomości publicznej nazwiska, adresy i adresy e-mailowe nadawców, a spis nazwał „*listą gejów i lesbijek atakujących marszałka Wierzejskiego*”. Według sędziego Michała Kowalskiego, lista została opublikowana w związku ze „*światopoglądem oskarżonego i jego zapatrywaniem na kwestię homoseksualizmu w ogóle*”. Postanowienie sądu o umorzeniu sprawy nie jest prawomocne.

BIAŁA PODLASKA. 24 sierpnia miejscowa Prokuratura Rejonowa odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie propagowania treści faszystowskich przez kwartalnik „**Templum Novum**” wydawany przez białą oficynę „**Arte**”. Sprawę ujawnił magazyn „NIGDY WIĘCEJ”. Jak poinformował **Zbigniew Chalimoniuk**, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej, śledczy nie dopatryli się w tekstach zawartych w „**Templum Novum**” złamania prawa: „*Nie było w nich gloryfikacji Leona Degrelle'a i ustroju faszystowskiego*” (sic!).

WRZESIEŃ 2008

WROCLAW. 2 września funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przeszukali siedzibę miejscowej firmy produkującej sztuczną biżuterię. Znaleźli w niej m.in. repliki nazistowskich emblematów i odznaczenia hitlerowskich wojsk. Śledztwo w tej sprawie wszczęła wrocławska prokuratura.

KATOWICE. 3 września „*Gazeta Wyborcza*” opisała konflikt, jaki narósł wokół zamieszkanego przez pięćdziesiąt czeczeńskich rodzin osiedla w dzielnicy Załęże. Przeciwko znajdującym się w nim uchodźcom protestowała część polskich sąsiadów – nazywając ich m.in. „*darmozjadami*”. „*Nieznani sprawcy*” dwukrotnie obrzucili osrodek (były hotel robotniczy) kamieniami. Szczęśliwie, skończyło się jedynie na wybitych szybach. Policja nie interweniowała.

SOPOT. 3 września czytelnik „*Gazety Wyborczej*” poinformował lokalną redakcję pisma o dużym symbolu swastyki namalowanej sprayem na fontannie w centrum miasta przy deptaku prowadzącym do Opery Leśnej. Dziennikarze powiadomili Zarząd Dróg i Zieleni, który zobowiązał się do natychmiastowego usunięcia nazistowskiego znaku. Faszystowskie graffiti jest bardzo częstym zjawiskiem w Trójmieście. W lipcu 2008 roku o innej swastyce na murze okalającym Wielki Młyn poinformował lokalne media współpracownik magazynu „NIGDY WIĘCEJ”.

LUBLIN. 12 września rzeczniczka Prokuratury Okręgowej poinformowała o wszczęciu dochodzenia w sprawie nastolatki, która na swoim fotoblogu umieściła szokujące zdjęcie z wakacji – uśmiechnięta dziewczyna pozowała na nim w... piecu krematoryjnym byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku. O zdarzeniu napisał serwis Alert24 zawiadomiony przez użytkownika sieci. Prokuratura wszczęła ustalenie, czy doszło do przestępstwa znieważenia pomnika, którym jest teren byłego KL Lublin.

WARSZAWA. 12 września Sąd Apelacyjny prawomocnie orzekł, że **Liga Polskich Rodzin** musi przeprosić i zapłacić 5 tysięcy złotych zadośćuczynienia za bezprawne wykorzystanie w swoim spoście wyborczym piosenki „*Syćka se wom zycom*” wykonanej w 1997 roku przez chór dziecięcy „Turliki” dla Jana Pawła II. Sąd uznał, że zostały naruszone prawa Ewy Sterczyńskiej, dyrygentki chóru i współautorki piosenki.

WARSZAWA. 12 września Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa wydał wyrok skazujący prof. **Jerzego Roberta Nowaka**, najbliższego współpracownika o. **Tadeusza Rydzka** i filara **Radia Maryja**, na 400 zł grzywny za przeprowadzenie publicznej zbiórki pieniędzy bez wymaganego zezwolenia. Doniesienie w tej sprawie złożył wicemarszałek Sejmu, Stefan Niesiołowski, którego wzburzył apel opublikowany na stronie internetowej Nowaka: „*Od wielu lat staram się usuwać różne tabu, zwłaszcza w historii stosunków polsko-żydowskich. (...) Mój najnowszy cykl tekstów w «Naszym Dzienniku» sygnalizuje jak bogate są materiały zebrane przeze mnie na temat pewnych przemilczanych spraw. Od poparcia patriotycznych Polaków zależy, czy uda mi się te materiały w pełni wykorzystać. Dlatego apeluję do Państwa o wsparcie moich szans na rozwinięcie różnych tabu poprzez nadsyłanie wpłat na moje konto złotówkowe*”.

RADŁÓW. W nocy z 14 na 15 września „*nieznani sprawcy*” zamalowali trzy tablice z nazwami miejscowości po polsku i niemiecku, które dwa dni wcześniej stanęły w gminie. Dwie plansze zniszczono w samym Radłowie, a jedną w pobliskiej wsi Kolonia Biskupia. Były to pierwsze dwujęzyczne tablice w województwie opolskim. Policji nie zawiadomiono o zdarzeniu.

OŚWIĘCIM. 17 września Straż Miejska zatrzymała na targu mieszkańca Tych, który handlował przedmiotami z symboliką nazistowską, między innymi kopiami furażerek **Waffen-SS** i hitlerowskimi odznakami wojskowymi. Mężczyzna został przewieziony na policję, a po przesłuchaniu zwolniony. Sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej.

LLANELLI (WIELKA BRYTANIA). 19 września „*Dziennik*” poinformował o polskich nazi-skinach rozprowadzających na ulicach walijskiego miasta naklejki neofaszystowskiego **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Prawdopodobnie była to reakcja na otwarcie w maju 2008 r. przez jednego z mieszkańców miasta antypolskiej strony internetowej. Po interwencji policji witryna została zamknięta. „*Teraz martwi nas to, że w naszym mieście w swoje szeregi werbują polscy neofaszyści. Próbują nakłaniać Polaków do nienawiści rasowej*” – żaliła się Halina Ashley, kierownik Stowarzyszenia Współpracy Polsko-Walijskiej w Llanelli. Jej organizacja powiadomiła o tym fakcie policję. Funkcjonariusze podjęli czynności sprawdzające, czy doszło do przestępstwa na tle nienawiści rasowej.

WARSZAWA. 20 września **Brygada Mazowiecka Obozu Narodowo-Radykalnego** zorganizowała na trasie plac Zamkowy – gmach Sejmu pochód określony na jej stronach internetowych jako „*Marsz Mocarstwowy*”. 40-50-osobową manifestację eskortowali funkcjonariusze policji. Przejście odbyło się za zgodą władz miasta. Podczas marszu neofaszyści skandowali m.in.: „*Biała siła – biała siła, biała siła – Ku-Klux-Klan*”, „*Polski Łwów, polskie Wilno, odzyskane być powinno*”, „*Roman Dmowski wyzolicieł Polski*”, „*Ani Unia, ani NATO, Polska tylko dla Polaków*”. Policja nie interweniowała.

LUBLIN. 22 września Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ zajęła się sprawą swastyk wymalowanych tydzień wcześniej przez „*nieznanych sprawców*” na elewacji kamienicy przy ulicy Wieniawskiej. Beata Syk-Jankowska z Prokuratury Okręgowej poinformowała, że w drugim kwartale 2008 roku prowadzono w mieście cztery postępowania tego typu.

WARSZAWA. 24 września w „*Magazynie 24 godziny*” TVN24 **Janusz Korwin-Mikke**, twórca **Unii Polityki Realnej**, wykonał faszystowski salut „*Heil Hitler*”, mówiąc: „*Póki w Ameryce było 25 banków, które drukowały pieniądze, banki konkurowały ze sobą. Kiedy wprowadzono ein Reich, ein Volk, ein euro, to rząd zaczął dodrukowywać pieniądze. Amerykański rząd dodrukowuje pieniądze, a więc psuje pieniądze. To jest niedopuszczalne*”. W ten kuriozalny sposób Mikke chciał jakoby wyrazić swój sprzeciw wobec wprowadzenia w Polsce euro. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Mokotów z urzędu wdrożyła postępowanie sprawdzające, czy polityk nie złamał prawa.

MYSŁOWICE. 27 września katowicka „*Gazeta Wyborcza*” opisała problemy polsko-tureckiego małżeństwa od trzech lat prowadzącego w mieście bar z kebabami mieszczący się w dzielnicy Kosztowy. Przez dłuższy czas miejsce to było regularnie nękanie przez grupę rasistów. „*Przychodzą wieczorami. Krzyczą: «wyp...ć do Turcji», «brudasy Turacy», «won z Polski, bo wyp...my»*” – opowiadał jeden z pracowników. Niestety, nie skończyło się na groźbach. Ktoś systematycznie niszczył lokal. Do najgorszej dewastacji doszło w połowie sierpnia: „*Nocą powyrwali całe fragmenty obudowy baru, zniszczyli żaluzję, krzesła, kwiaty powyrwali z donic i wdeptali w ziemię*” – mówiła właścicielka, Iwona Barak. O każdym incydencie informowana była policja. Funkcjonariusze brali pod uwagę różne motywy działania sprawców: od nienawiści do obco-krajowców po działania konkurencji.

NOWY TARG. 30 września miejscowy Sąd Rejonowy miał wydać wyrok w sprawie przeciwko dwóm członkom faszystowskiego **Obozu Narodowo-Radykalnego: Maciejowi T.** z Zakopanego i **Tomaszowi Piczurze** z Witowa oskarżonym o to, że w przeddzień wyborów samorządowych w 2006 roku wymalowali gwiazdy Dawida i słowo „*Żyd*” na plakatach Janusza Majchra, obecnego burmistrza Zakopanego. Domniemanym sprawcom postawiono jednak zarzut zniszczenia mienia, a nie propagowania antysemityzmu. Wyrok nie zapadł z uwagi na wątpliwości sądu co do wartości materialnej zniszczeń. Postanowiono powołać biegłego w celu dokonania ich wyceny. Jeden z sądzonych mężczyzn jest przywódcą ONR-u na Podhalu i synem przewodniczącego **Prawa i Sprawiedliwości** w powiecie tarzańskim, Jana Piczury. Poza tym w dniu głosowania w całym Zakopanem pojawiły się ulotki o antysemitycznej treści: „*Janusz Majcher burmistrzem Zakopanego??? Tragedia Podhala!!! Górale! Nie głosujcie na Żyda!*”.

PAŹDZIERNIK 2008

WARSZAWA. 1 października rzecznik Prokuratury Okręgowej zapowiedziała wszczęcie czynności przeciwko mężczyźnie, który na portalu **na-sza-klasa** zamieścił zdjęcie dzieci uwięzionych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu i podpisał je: „*Auschwitz-Birkenau sia lalalala*”. Wśród zamieszczonych komentarzy można było przeczytać m.in. „*Hitler wróć Żydów truć*”, „*Je...ć Żydów!*” i „*Niszczenie i tępienie narodu żydowskiego. To teraz na mydło się nawet nie nadaje*” (**pisownia oryg. – dop. red.**).

SZAMOTULY. 7 października Sąd Rejonowy uznał byłą posłankę **Samobrony – Renatę Beger** winną naruszenia ordynacji wyborczej i zasądził od niej 7 tys. złotych grzywny. Beger przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku płaćła za zbieranie podpisów na listach poparcia. „*Wina nie budzi wątpliwości. Główny świadek obrony konsekwentnie zeznawała, że Renata Beger oferowała jej pieniądze za zbieranie podpisów. (...) Nagrania dziennikarzy i zeznania świadków skłaniają do uznania, że oskarżona płaćła za każdy podpis*” – uzasadniała werdykt asesor sędziowski, Renata Orlińska. Wyrok nie był prawomocny.

WARSZAWA. 14 października na konferencji w Ratuszu Miejskim doszło do przepychanek pomiędzy urzędnikami a kupcami niezadowolonymi z decyzji o nieprzedłużeniu umowy ze spółką **Kupieckie Domy Towarowe** w sprawie dzierżawy terenu. W związku z tym postanowieniem, w 2009 roku budynek KDT miałyby zniknąć z placu Defilad. Wzburzeni handlowcy skandowali: „oszuści”, „kłamcy”, „zdrajcy”, „Polska dla Polaków”. Spółka od lat dzierżawiąca teren w centrum Warszawy prowadziła w swojej obronie kampanię reklamową „KDT zawsze w centrum”, eksponującą hasła podkreślające rdzennie polski charakter sklepu.

LUBLIN. 16 października na ulicach miasta rozlepione zostały skrajnie rasistowskie ulotki sygnowane przez neonazistowską organizację **Opcja Socjalnarodowa**. Znajdowało się na nich hasło „Stop imigrantom!” oraz rysunek przekreślonej głowy ciemnoskórego człowieka. OSN działa w Lublinie od 2005 roku. Pod ulotką umieszczone były adresy stron internetowych organizacji, z których można się dowiedzieć, że jej członkowie dążyli do „zachowania czystości białej rasy” i domagali się m.in. uznania homoseksualizmu „za rzecz deprawującą i chorą”. Ponadto członkowie Opcji deklarowali dążenie do „zapewnienia godnych warunków życia każdej białej rodzinie” oraz „rozbudzenia wśród białej społeczności miłości do własnej rasy”. Sprawą rasistowskich ulotek zainteresowała się policja. „Grupa naszych techników już zabezpieczyła ulotkę. Zapoznaliśmy się też ze stroną internetową tej organizacji. Moim zdaniem, jest to nawoływanie do dyskryminacji rasowej. Grozi za to do 2 lat pozbawienia wolności. Przekażemy zebrany materiał dowodowy prokuraturze, która zdecyduje co dalej”



TARNOWSKIE GÓRY. 18 października na dyskotekę w klubie „Matrix” został pobity 19-letni Marceł, miejscowy Rom. Sprawcy skopali go, a następnie wyciągnęli z lokalu, wsadzili do bagażnika i wywieźli do lasu. Po jakimś czasie wprowadzony zdołał zadzwonić do rodziny, prosząc o pomoc – bandyci porzucili go za miastem. Wezwana do klubu policja początkowo odmówiła interwencji. Dopiero gdy na komisariacie pojawił się ojciec poszkodowanego, funkcjonariusze wszczęli postępowanie. Na podstawie zeznań świadków zdarzenia udało się ustalić personalię trzech sprawców. Prowodyrem napaści miał być **Tomasz G.** Po kilku godzinach policjanci odnaleźli porwanego Roma. Mężczyzna był zakrwawiony i zziębnięty. Według relacji rodziny Marcela, na posterunku Tomasz G. proponował mu pieniądze w zamian za wycofanie sprawy. Do takiej „transakcji” miał namawiać poszkodowanego także policjant. Sprawcy oraz śledczy przedstawiają inną wersję wydarzeń.

KRAKÓW. 19 października **Polska Telefonia Komórkowa „Era”** przeprosiła za rasistowski dowcip rozesłany SMS-em do abonentów sieci, którzy zamówili usługę „Dowcip dnia”. W połowie miesiąca klienci „Ery” otrzymali „żart”: „Co powstanie ze skrzyżowania Murzyna z ośmiornicą? Nie wiadomo, ale musi bardzo szybko zbierać bawełnę”. Na zdarzenie zwrócił uwagę jeden z krakowskich użytkowników sieci. Gdy spróbował osobiście interweniować w biurze obsługi klienta, został zlekceważony. Firma zreflektowała się dopiero, kiedy sprawa trafiła do mediów.

SZCZECIN. Około 28 października „nieznani sprawcy” rozbili tablicę informującą o cmentarzu żydowskim przy ulicy Górkiego. Była ona częścią niewielkiego lapidarium, utworzonego z zachowanych maczew (nagrobków). Kirkut powstał w 1821 r. i służył Krzyształowej z 9 na 10 listopada 1938 r. Niemcy spalili cmentarną kaplicę i sprofanowali groby. Pochówków dokonywano tutaj do wiosny 1962 roku. Obecnie na terenie nekropolii mieściło się osiedlowe boisko do gry w piłkę nożną i murowany śmietnik. „Zabiegaliśmy kiedyś o ich likwidację, o poszanowanie naszych uczuć, ale bezskutecznie. A teraz jeszcze ta rozbita tablica. To przykre” – powiedział Mikołaj Rozen, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Szczecinie.

LISTOPAD 2008

ŁĘBORK. 1 listopada kilka minut po godzinie 21 czterech mężczyzn zbezczeszcili pomnik znajdujący się na cmentarzu żydowskim przy ul. Abrahama. Mężczyźni wykrzykiwali obelżywe słowa i hasła antysemickie. Dwóch z nich oddało moc na pomnik. Mężczyźni opluli go i chcieli go zniszczyć za pomocą skrajniej z pobliskiej stacji paliw gaśnicy. Świadek zdarzenia wezwał radiowóz i pomógł schwytać rasistów. Wszyscy czterej są mieszkańcami Łęborka. Podczas przesłuchania z dumą przyznali się do zarzucanych im czynów.

KALISZ. 2 listopada grupa mężczyzn zaatakowała Hassana Baghata, 51-letniego Egipcjanina, od 11 lat mieszkającego w mieście, który przyjechał do domu swojego klienta (muzułmanin prowadzi warsztat naprawy sprzętu elektronicznego), by odebrać dług. Sprawcy rozbili szyby w aucie Baghata, grozili mu pobiciem i obrzucili rasistowskimi i islamofobicznymi wyzwiskami. W samochodzie było jego trzyletnie dziecko. Policja wszczęła w tej sprawie czynności sprawdzające. W proteście przeciwko rasistowskim szykanom i dla zwrócenia uwagi na nietolerancję Polaków wobec obcokrajowców Egipcjanin rozpoczął przed Urzędem Miasta głodówkę. 9 listopada z protestującym Egipcjaninem spotkał się prezydent Kalisza Janusz Pęcherz, który zapewnił, że postara się pomóc w zdobyciu obywatelstwa i sprawdzi, co udało się ustalić policji.



WARSZAWA. 5 listopada w godzinach wieczornych w trakcie oświadczeń poselskich na sali plenarnej Sejmu RP poseł **Prawa i Sprawiedliwości, Artur Górski**, stwierdził: „Prezydentem, głową największego na świecie mocarstwa, został kumpel lewackiego terrorysty Williama Ayersa, polityk uważany przez republikańską pravicę za czarnoskórego kryptokomunistę. (...) Głosami swoich

wyborców Obama, czarny mesjasz nowej lewicy, zgniół kandydata republikanów Johna McCaina. Już niedługo Ameryka zapłaci wysoką cenę za ten grymas demokracji. Jak powiedział mój klubowy kolega, poseł **Stanisław Pięta**, Obama to nadchodząca katastrofa, to koniec cywilizacji białego człowieka”. Górski – znany ze skrajnych nacjonalistycznych poglądów – zarzucał amerykańskiemu prezydentowi-elektowi nawet to, że jeszcze jako senator miał w swoim gabinecie portret Abrahama Lincolna, który przyczynił się do zniesienia w Ameryce niewolnictwa. Prowadzący obrady wicemarszałek **Jerzy Szmajdziński** nie próbował przerwać rasistowskiej tyrody. Zszokowany parlamentarnym wystąpieniem był natomiast ambasador USA w Polsce. „Komentarz tego rodzaju jest naganny i nie odzwierciedla poglądów Polaków” – oświadczył Victor Ashe. Partyjni koleżki stanęli w obronie Górkiego. „On nie jest rasistą, on po prostu jest monarchistą” – powiedział **Marek Suski**, rzecznik dyscypliny w PiS. Szef klubu **Przemysław Gosiewski** stwierdził: „To wystąpienie to prywatna sprawa posła Górkiego. Nie było to oficjalne stanowisko klubu parlamentarnego PiS”. Niczego nagannego w oświadczeniu poselskim nie dopatrzył się również **Jarosław Kaczyński**. Górski to były członek nacjonalistycznej **Korporacji Akademickiej Respublica** i **Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego** oraz były redaktor naczelny skrajnie prawicowo-monarchistycznego miesięcznika „**Pro Fide, Rege et Lege**” i silnie popierającego **Radio Maryja „Naszego Dziennika”**.

POZNAŃ. 9 listopada w kościołach w trakcie mszy dzieci otrzymały karteczki wyjaśniające czytana podczas nabożeństwa ewangelię. Znajdowało się na nich rysunek czarnoskórego chłopca, który mówi: „Szkoda, że modlitwa nie rozjaśnia także skóry”. Miał to być komentarz do biblijnej przypowieści o pannach mądrych i głupich. Pod obrazkiem widniał napis: „Lampa bez oliwy jest ciemna, człowiek bez modlitwy też”. 43 tysiące takich ulotek wydrukował „**Mały Gość Niedzielny**”. W rozmowie z TVN24 redaktor naczelna pisma tłumaczyła, że komentarz dołączony do rysunku czarnoskórego chłopca był „wynikającym z pośpie-

NIEDZIELA
XXXII zwykła
9 listopada 2008 r.
Bogu na chwałę

Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach (Mt 25, 3-4)

**Lampa bez oliwy jest ciemna.
Człowiek bez modlitwy też.**

Mt 25, 1-13

Rasistowska ulotka z „**Małego Gościa Niedzielnego**”

chu błędem”, a wydawnictwo nie miało złych intencji. „To przesłanie popiera segregację rasową” – stwierdził dominikanin, ojciec Paweł Kozacki.

WROCLAW. 9 listopada neofaszyści z **Narodowe Odrodzenia Polski** zakłócili uroczystości z okazji rocznicy Nocy Kryształowej. Głównym punktem obchodów był Marsz Wzajemnego Szacunku, w którym udział wzięło około stu osób. Uczestnicy z zapalonymi latarkami i świeczkami wyruszyli spod synagogi przy ulicy Włodkowska i przeszli do pomnika wzniesionego w miejscu zniszczonej w 1938 r. synagogi przy ulicy Łąkowej. NOP-owcy pojawili się z flagami i transparentami, m.in. z napisem „**Hezbollah**”. Doszło do przepychanek. Musiała interweniować policja.

LUBLIN. 10 listopada przewodniczący miejscowej Federacji Młodych Socjaldemokratów, Jakub Kwiatkowski, otrzymał nadesłane pocztą internetową pogroźki. Anonimowy nadawca (posługujący się adresem e-mailowym antycza@onet.eu) napisał: „*Wychodząc z domu, czy idąc ulicą wiedzieć, że jesteście obserwowani. Dojedziemy was w najmniej oczekiwanym momencie lewacka kur...! Dla zdradźców takich jak wy jest tylko jedna kara – SMIERĆ!!!*”. Wiadomość podobnej treści otrzymał również inny działacz FMS, Kamil Łojko. W obu przypadkach powodem gróźb były lewicowe poglądy młodych polityków. Pierwszy z szykanowanych powiadomił o incydencie policję i zapowiedział złożenie wniosku do prokuratury.

WARSZAWA. 11 listopada na placu Piłsudskiego podczas obchodów Święta Niepodległości przed Grobem Nieznanego Żołnierza doszło do incydentu z udziałem zwolenników skrajnej prawicy. Nacjonalisti zachowywali się prowokacyjnie – na swoją pikietę przynieśli transparenty z napisem „*Traktat lizboński to grób dla Polski*” oraz trumnę mającą symbolizować śmierć suwerennej Polski. Jeden z mężczyzn stojących w tłumie (obserwujący uroczystość) zwrócił manifestantom uwagę z powodu ich niegodnego zachowania. W odpowiedzi został obrzucony antysemitkami wyzwiskami: „*Wracaj do Izraela!*”, „*NKW!*”, „*Zdradca!*”. Doszło do szarpaniny. Interweniowała Straż Miejska. Pikietę urządzili członkowie nieformalnej skrajnie prawicowej grupy (jej liderem jest **Eugeniusz Sendecki**), ci sami, którzy w czasie pogrzebu prof. Geremka ustalili się pod kościołem Wizytek na Krakowskim Przedmieściu z transparentem: „ *Dzięki Ci Boże, że go od nas już zabrałeś*” oraz postulowali – na zamieszczonym w Internecie filmie – „*wykopanie Geremka*” (sic!) z Alei Zasłużonych cmentarza na Powązkach. Tego samego dnia w stolicy pod hasłem „*Polska dla Polaków*” odbyła się również ochrania manifestacja neofaszystów z **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz **Narodowego Odrodzenia Polski**, która próbowała zablokować antyfaszystowska młodzież.

ŁÓDŹ. 12 listopada komisja lekarska zdecydowała o umieszczeniu w szpitalu psychiatrycznym 54-letniego **Wiesława W.**, znanego jako **Haikuppsychol** i **Bazgroł**, który od kilkunastu lat wypisywał na miejskich murach antysemitki i rasistowskie wierszyki, przypominające japońskie haiku. W czasie swojej „aktywności” zniszczył kilkadziesiąt elewacji. Jego bazgroły były dosłownie wszędzie – na ścianach, w przejściach podziemnych, nawet w tramwajach. Działalność mężczyzny zakończyła dopiero grupa łodzian (nazywana Grupą Pewnych Osób) zirytowanych bezkarnością **Bazgroła** i biernością władz miasta. To GPO ustaliła jego tożsamość i miejsce zamieszkania. Mężczyzna został w końcu zatrzymany we wrześniu 2007 r., ale psychiatrzy orzekli, że jest niepoczytalny, więc nie odpowiada za swoje czyny. W grudniu 2007 r. prokuratura wystąpiła do Sądu Rejonowego o interwencję, czyli umieszczenie **Wiesława W.** w klinice psychiatrycznej. Procedury prawne trwały prawie rok. Wreszcie w czerwcu 2008 r. zapadł wyrok. W. miał trafić na leczenie, zaś wybór odpowiedniego miejsca pozostawał w gestii komisji lekarskiej. Tymczasem na murach przybywało napisów, a ich autor kpił sobie z werdyktu sądu i skutecznie ukrywał się przed policjantami. 18 września 2008 r. GPO zorganizowała happening przed Urzędem Miasta Łodzi, prosząc radnych o interwencję. Pomoc zadeklarował radny Bar-

tosz Domaszewicz. 8 listopada 2008 r. funkcjonariuszom udało się zatrzymać **Wiesława W.** Stawił opór, rzucił się na policjantów z ręką. Został obezwładniony. Przewieziono go do Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Warce.

GŁOGÓW. 13 listopada około godziny 17.00 w pobliżu Sądu Rejonowego przy ulicy Kutrzeby został napadnięty miejscowy uczestnik kultury alternatywnej i współpracownik głogowskiej komórki Grupy Anty-Nazistowskiej (GAN). W trakcie ataku nierozpoznany dotąd sprawca wykrzyknął w kierunku swojego przeciwnika „*Spi...aj brudzie*”. Powodem napaści była ideologicznie motywowana nienawiść do ludzi o odmiennym wyglądzie – poszkodowany nosił ubranie charakterystyczne dla subkultury punk.

WARSZAWA. 13 listopada minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiakalski w wywiadzie dla „*Puls Biznesu*” zapowiedział wszczęcie śledztwa w sprawie znalezienia ewentualnych nieprawidłowości podatkowych w dwóch fundacjach należących do szefa **Radia Maryja**, o **Tadeusza Rydyka – Lux Veritatis i Nasza Przyszłość**. W artykule pojawiła się też konstatacja, że „*od lat łamią prawo i więk szość pieniędzy wydają nie na szlachetne cele zapisane w statucie, ale na robienie interesów*”. Według pisma, obie fundacje w czasie swojej działalności zarobiły na czysto ok. 7 mln zł, a nie zapłaciły podatku od zysku.

TORUŃ. 16 listopada **Radio Maryja** wyemitowało nagranie z wcześniejszego o dzień wystąpienia w Kaliszu swojego stałego prelegenta – prof. **Ryszarda Kozłowskiego** pt. „*Energia geotermiczna i geotermalna szansą dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i Europy*”, w którym zaprezentował on własne oczekiwania: „*Może nadejdzie czas, kiedy parlament będzie polski, prezydent będzie Polakiem, premier Polakiem*”. Zgromadzeni słuchacze RM zareagowali na te słowa długim aplauzem. Kozłowski stwierdził również, że rząd jest „*przewodzoną na smyczy obcych*”, a dziennik „*Rzeczpospolita*” jest własnością *Żydów norweskich*. O **Piotr Andrukiewicz** z redakcji RM, który nadał materiał, zachęcał też do jego rozpowszechniania: „*Warto kopiować, nagrać na płytę [...] podzielić się tym treściami z innymi, niech to idzie dalej, również do młodych ludzi. Zachęcamy bardzo serdecznie*”.

TURKOWICE. 18 listopada „*Duży Format*”, reportażowy dodatek „*Gazety Wyborczej*”, opisał konflikt, do jakiego doszło wokół powrotu do tej podhrubieszowskiej miejscowości żeńskiego klasztoru prawosławnego. Przywrócenia monasteru nie życzył sobie m.in. **Spółeczny Komitet Miłośników Ziemi Turkowieckiej**, którego przedstawicielką – **Barbara Kryszczuk** stwierdziła m.in.: „*Zaczynamy od tego, że ten prawosławny klasztor tutaj wybudowała księżna Gorczakowa, ciotka cara. A po co? Żeby rusyfikować. (...) U nas nie ma prawosławnych. My mamy kościół, mamy się do kogo modlić. Koniec kropka*”.

PIŁA. 18 listopada Sąd Rejonowy uznał **Józefa Skowyrę**, byłego posła **Ligi Polskich Rodzin**, i jego żonę **Marię** winnymi sfałszowania podpisów ponad 3 tys. osób na listach poparcia dla komitetu LPR w wyborach w 2001 roku. Wymierzył im karę dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat, 30 tys. zł grzywny oraz obciążył ich kosztami sądowymi w wysokości prawie 23 tys. złotych. Małżonkowie byli nieobecni podczas odczytywania wyroku, a proces uznali za wynik politycznego spisku.

WROCLAW. 19 listopada lokalny dodatek „*Gazety Wyborczej*” we współpracy z magazynem „*NIGDY WIĘCEJ*” ujawnił informacje o miejscowym sklepie internetowym handlującym koszulkami, czapkami, kubkami, wlepkami, a nawet akcesoriami komputerowymi z symboliką nazistowską i rasistowską. Jego właścicielem okazał się **Emil**, 18-letni uczeń III klasy renomowanego wrocławskiego liceum ogólnokształcącego, znany już wcześniej z rasistowskich poglądów i udziału w akcjach organizowanych przez skrajną prawicę. Sklep **importer.bo**, pełen neonazistowskich gadżetów, działał pod **aliasem narodowe.org** i swego czasu był re-

klamowany przez portal **nacionalista.org**, w dziale „*Kupię/Sprzedam*”. Krótko po ukazaniu się tekstu faszystowska dystrybucja zniknęła z sieci. Mimo to 20 listopada Prokuratura Rejonowa Wrocław-Stare Miasto wszczęła śledztwo w tej sprawie.

OPOLE. 21 listopada wiceprezydent miasta, **Arkadiusz Karbowiak**, znany ze swych skrajnie prawicowych poglądów (publikował w piśmie „*Szczerbiec*” wydawanym przez neofaszystowskie **Narodowe Odrodzenie Polski** i w „*Najwyższym Czasie*” – piśmie **Unii Polityki Realnej**), nie zgodził się na zorganizowanie w Miejskim Ośrodku Kultury tzw. „*żywej biblioteki*”. „*Książkami*” mieli być w niej przedstawiciele dyskryminowanych grup mniejszościowych. Przychodzący na spotkanie „*czytelnicy*” mogli wypożyczyć „*żywe książki*” na rozmowę – mającą służyć przesłaniu: „*Nie sądz książki po okładce – porozmawiaj z książką, poznaj tych, których nie znasz*”. Na opolską edycję udało się zaprosić Romów, posła mniejszości niemieckiej, luteranki, feministki, anarchiste, punka, byłego alkoholika, geja i lesbijki. Organizatorami imprezy były Marzanna Pogorzelska, nauczycielka z Kędzierzyna-Koźła, Amnesty International i Stowarzyszenie Lambda. Decyzję Karbowiaka poparł prezydent Opola, **Ryszard Zembaczyński z Platformy Obywatelskiej**. Prezydenci oświadczyli, że „*nie życzą sobie tu dewiantów*”.

LUBLIN. 22 listopada na neonazistowskiej stronie internetowej **Redwatch** prowadzonej przez członków polskiego oddziału **Blood & Honour** zostało zamieszczone zdjęcie 16-letniego mieszkańca miasta wraz z danymi personalnymi. Wkrótce pod fotografią nastolatka pojawiły się rasistowskie wyzwiska – chłopak jest Mulatem. Ponadto podano informację, że 16-latek ma dwie siostry, też Mulatki. Intencje sprawców były oczywiste: „*Jeżeli rozpoznasz kogoś osobę na zdjęciu, a znasz jej adres, miejsce lub tablice rejestracyjne samochodu, daj znać na naszego e-maila*”. Mottem strony jest hasło: „*Pamiętaj miejsca, twarz zdradźców, rasę. Oni wszyscy zapłacą za swoje zbrodnie*”. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożyła matka rodzeństwa. Policja i prokuratura wszczęły dochodzenie.

WARSZAWA. 27 listopada do sądu wpłynął pozew **Jana Kobylańskiego**, polonijnego biznesmena, znanego ze skrajnie antysemitkich poglądów sponsora **Radia Maryja** i przewodniczącego **Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej (USOPAL)**, przeciwko dziewiętnastu dyplomatom i dziennikarzom. Wśród nich znaleźli się m.in. Adam Michnik – założyciel „*Gazety Wyborczej*”, Jerzy Baczynski – szef „*Polityki*”, Jarosław Gugała – były ambasador Polski w Urugwaju, Ryszard Schnepf – wiceminister spraw zagranicznych i Grzegorz Gauden – były redaktor naczelny „*Rzeczpospolitej*”, którzy otwarcie stawiali zarzuty, że podczas drugiej wojny światowej Kobylański kolaborował z hitlerowcami i wydał w ręce **gestapo** żydowską rodzinę. Szef USOPAL-u tym oskarżeniom zaprzeczał. Żądał, aby każdy z pozwanych zapłacił 100 tysięcy zł na cele charytatywne. Instytut Pamięci Narodowej w prowadzonym w tej sprawie dochodzeniu nie znalazł dowodów przeciwko Kobylańskiemu.

ZDIAR (SŁOWACJA). 27 listopada „*Gazeta Wyborcza*” poinformowała o narastającym napięciu na tle narodowym na zakopiańskim pograniczu polsko-słowackim. Przy głównej drodze prowadzącej z granicznej Łysej Polany do słowackiej miejscowości Zdiar na jednym z domów pojawił się nacjonalistyczny napis w języku polskim „*1938 – Jaworzyna jest nasza*”, a powyżej niego namalowana biało-czerwona flaga. Kilka dni wcześniej, pod koniec października, w słowackiej miejscowości Osturnia czworo polskich turystów zostało zaatakowanych przez kilka miejscowych szowinistów. Krzyknęli: „*Polaki, wynosić się ze Slovenska*”, a jeden z mężczyzn zaczął strzelać z dubeltówki nad głowami przyjezdnych. Sprawą zajęła się prokuratura w Nowym Targu, do której zgłosili się poszkodowani. Prawdopodobnie zdarzenia tego typu nasiliły się z powodu 70. rocznicy zajęcia przez polskie wojsko Jaworzyny (1938

roku) po rozpadzie Czechosłowacji. Dwa lata później do kilkunastu wiosek Spisza i Orawy wkroczyły kolaborujące z hitlerowcami wojska Republiki Słowackiej, przywódcą której był profaszystowski ksiądz **Josef Tiso**. Wywołana wtedy po obu stronach granicy niechęć, niekiedy wręcz wrogość, w różnym natężeniu odczuwana jest do dziś.

KATOWICE. Pod koniec listopada na jednej z centralnych ulic miasta dwóch niezidentyfikowanych napastników zaatakowało grupę młodych ludzi, wśród których znajdował się mężczyzna narodowości egipskiej. Zdarzenie miało prawdopodobnie podłoże rasistowskie, gdyż sprawcy obserwowali swoje ofiary wcześniej przez kilkadziesiąt minut i za obiekt agresji wybrali właśnie Egipcjanina. Jeden z zaatakowanych zawiadomił o incydencie przechodzący nieopodal patrol policji i wskazał nawet sprawców, został jednak przez stróżów prawa całkowicie zignorowany.

GRUDZIEŃ 2008

ANDRYCHÓW. 1 grudnia „Gazeta Wyborcza” poinformowała o narastającej w mieście niechęci wobec zamieszkujących je Romów. **Teodor Cibor**, właściciel jednego ze sklepów, wystosował do władz miasta „Petycję w sprawie zachowania niektórych Romów”, pisząc w niej: „(...) wyrażamy swoje oburzenie i niezadowolone w związku z coraz to większą liczbą zachowań niegodnych z powszechnie przyjętymi normami społecznymi niektórych osób z mniejszości romskiej. Domagamy się bliższego przyjrzenia sprawie, jak również znalezienia skutecznego rozwiązania tego problemu”. Apel opublikował w Internecie na lokalnym portalu informacyjnym. Anonimowi użytkownicy sieci szybko znaleźli „skuteczne rozwiązanie problemu”: „Należy zrobić czystki etniczne w naszej gminie i tyle” oraz: „Powinno się pod miastem wybudować dla nich getto i tam pozamykać wszystkich Romów, gdyż zawsze stanowili zagrożenie dla społeczeństwa i nadal będą”. Petycja z podpisami ponad 530 osób trafiła do miejscowego magistratu. Powodem postępowania Cibora jest konflikt z kilkoma Romami: pewnego dnia zażądał, aby grupa romskich kobiet stojących przed jego sklepem rozeszła się. Doszło do kłótni. Mężczyzna twierdził, że tydzień później został napadnięty przez męża jednej z kobiet i jego kolegów. Policjantów jednak bardziej zainteresowała teleskopowa pałka – niebezpieczna biała broń, jaką miał przy sobie sklepikarz podczas kłótni z Romami. Funkcjonariusze założyli mu sprawę z powodu braku wymaganego zezwolenia na broń. Sąd miał też rozstrzygnąć, czy to Romowie znieważyli Cibora, czy on ich. Obie strony konfliktu złożyły bowiem doniesienia na siebie.

GORZÓW WLKP. 1 grudnia w centrum miasta dwóch bandytów napadło na przedstawiciela firmy Phillips z Singapuru. Mężczyznę pobito przy przejściu dla pieszych między hotelem „Qubus” a Galerią „Askana”. Otrzymał cios w głowę, przewrócił się i został także kopnięty w twarz. Zakrawiony biznesmen dotarł do hotelowej recepcji, gdzie udzielono mu pomocy. Obsługa wezwała policję i pogotowie. Sprawcy pobicia uciekli. Zdaniem dyrekcji TPV Displays Polska, na zaproszenie której 38-letni Singapurczyk gościł w Polsce, atak mógł mieć podłoże rasistowskie. Świadkowie zdarzenia poinformowali policję, że sprawcy przyjechali w miejsce napadu autobusem. Zarejestrowała ich kamera zamontowana w jednym z pojazdów. Funkcjonariusze rozpoznali na filmie pierwszego z napastników, a po jego ujęciu dotarli także do drugiego. Przedstawiono im zarzut pobicia oraz znieważenia z powodu przynależności rasowej. Oba groziła kara do trzech lat pozbawienia wolności.

WROCLAW. 2 grudnia przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces dwóch rasistów, którzy w 2006 roku pobili w centrum miasta czarnoskórego mężczyznę. Podejrzany 28-letni **Jacek Ch.** zapewniał, że to on i jego kolega, 30-letni **Arkadiusz M.**, zostali zaatakowani. Mówił też, że nie jest rasistą. Co innego twierdził świadekowi zdarzenia. Jeden z nich widział, jak oskarżeni bili Afrykanina i krzyczeli do niego „czarnuchu” i „małpo”.

LUBLIN. 5 grudnia Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego znalazła podczas przeszukania prowadzonego w 14 miejscach – w Lublinie, na Lubelszczyźnie i w jednym punkcie na Śląsku – kilka tysięcy płyt CD z treściami faszystowskimi i rasistowskimi. Rzeczniczka prowadzącej śledztwo lubelskiej Prokuratury Okręgowej, Beata Syk-Jankowska, poinformowała: „Na płytach są piosenki w języku polskim i angielskim, ich słowa są rasistowskie i propagują faszyzm. Symbole faszystowskie są także na okładkach płyt”. Sprawa zaczęła się w lutym 2007 roku, gdy płyty CD z treściami faszystowskimi znaleziono w nieodebranej na pocztę paczce adresowanej do mieszkańca Lublina. Prokuratura ustaliła, że takie kompaktki wysyłano także do Wielkiej Brytanii. Postępowanie zostało zawieszono, lubelska prokuratura zwróciła się o pomoc do brytyjskich organów ścigania i czekała na ich ustalenia. W październiku tego roku materiały z Wielkiej Brytanii trafiły do Lublina i prokuratura wznowiła śledztwo. Zleciła ABW dokonanie przeszukania u osób, które były zamieszane w rozsyłanie płyt.

TORUŃ. 6 grudnia w czasie uroczystych obchodów 17. rocznicy powstania **Radia Maryja**, na które przybyło kilkudziesięciu parlamentarzystów **Prawa i Sprawiedliwości** oraz kilka tysięcy entuzja-

stów o. **Tadeusza Rydyzka**, grupa słuchaczy obrzuciła wyzwiskami dziennikarzy obsługujących uroczystość. Na wszystkich spotkaniach związanych z rozgłośniaż zakonu redemptorystów niejako już tradycyjnie dochodzi do incydentów antysemitycznych. Tak było i tym razem. Fotograf „Gazety Wyborczej” usłyszał pod swoim adresem: „Szwina”, „Smieć” oraz „Ty Żydzie!”.

OSWIĘCIM. 11 grudnia Małgorzata Plinta, była urzędniczka miejscowego magistratu, wygrała proces o mobbing. Zarzucała prezydentowi Oświęcimia **Januszowi Marszałkowi** uporczywe nękanie w miejscu zatrudnienia. „Powódka była ofiarą mobbingu i została udowodniona” – stwierdził krakowski Sąd Pracy. Sąd nakazał Urzędowi Miasta zapłatę kobiecie 50 tysięcy zadośćuczynienia za doznane krzywdy oraz kolejne 10 tysięcy za utracone zarobki i koszty leczenia, bo, jak zaznaczył sąd, szykany ze strony przełożonego spowodowały u niej rozstrój nerwowy. „Potwierdziła to opinia biegłego, która nie budzi wątpliwości” – zaznaczył sędzia. Wędług byłej urzędniczki, kłopoty zaczęły się, kiedy jej syn, reporter lokalnego wydania „Dziennika Polskiego”, rozpoczął publikowanie krytycznych artykułów o prezydencie Oświęcimia. „Gdy ukazywały się teksty Pawła, bałam się przychodzić do pracy. Na spotkaniach kierownictwa prezydent robił mi przytyki. Mówił, że mój syn to nie dziennikarz, ale pismak i głupek” – opowiadała mediom. Marszałek 16-krotnie wnioskował do Rady Miasta o odwołanie skarbniczki. Radni za każdym razem odmawiali. Ulegli przy 17. wniosku, tłumacząc to „dobrem miasta”. Janusz Marszałek stał się głośną postacią w drugiej połowie lat 90. głównie za sprawą konfliktu z międzynarodową społecznością żydowską i dyrekcją Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Spór wybuchł po wybudowaniu przez jego **Spółkę „Maja”** obiektów handlowych w strefie ochronnej byłego obozu. Marszałek zawiadził też swoją karierę samorządową zaangażowaniu w szeregowy podszytych antysemityzmem wypowiedzi. Jako prezydent stale prowadził działania zmierzające do likwidacji strefy ochronnej wokół Muzeum KL Auschwitz. Wyrok sądu w sprawie mobbingu nie był prawomocny.

Opracowanie: MARCIN KORNAK
Współpraca: ANNA TATAR

Monitorowanie przypadków rasizmu – „Brunatna Księga” prowadzona przez redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” we współpracy z Collegium Civitas.